

◆ Aż dwa artykuły o problemach Koksowników — „ZAPIS OPINII” i „KOKSOWNIA NIE PŁONIE, ALE KOKSOWNICY... str. 1—6, 7) ◆ Gdzie się zaopatrzyć w lisy? — „JESIENNO-ZIMOWY SZPAN” (str. 6) ◆ Nawet w Nowej Hucie można szczęśliwie ukończyć 103 lata — „DWIEŚCIE LAT” (str. 10) ◆ W poniedziałek do sklepu koło Kombinatu, po trzynastej do „Magnolii” — dwie nowohuckie placówki po remontach (str. 8) ◆ Powtarzamy ankietę wczasową, warto ją wypełnić (str. 3 i 4) ◆ Sekretarz Baranik u emerytów i rencistów w Bartkowej (str. 3) ◆ Ponadto jak zawsze: KOMBINATOREK, „POGŁOSY”, „MÓWIMY PO POLSKU”,

Dziś w numerze:

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 39 (1535) 26 IX 1986 r. Cena 10 zł

**Wszystkiego najlepszego
wzajemnie**

◆ **DZIŚ:** Cyprianom, Justynom ◆ 27: Adolfom, Amadeuszom, Damianom, Kosmom, Urbanom ◆ 28: Janom, Lubom, Markom, Salomonom, Sylwinom, Wacławom, Wawrzyńcom ◆ 29: Franciszkom, Michałinom, Michałom ◆ 30: Grzegorzom, Hieronimom, Zofiom, Wiktorom ◆ 1: Danutom, Igorom, Janom, Remigiuszom ◆ 2: Dionizym, Teofilom.

Koksownia nie płonie, ale Koksownicy...

Oj, płoną! Baterie płoną tylko od czasu do czasu, nie pozwalają bowiem na to kierownik zakładu. Wystarczy telefoniczna rozmowa, a płomienie na nadpieczach posłusznie znikają. Wniosek — stan baterii dobry. Rok, dwa, trzy lata temu nie znikałyby tak, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Dziś, jeżeli płoną, to albo koksownicy nie radzą sobie z pracą, albo nie dbają o to, co dano im w prezencie. Udało się opanować płomienie. Czy uda się zapanować nad ludzkimi emocjami? Kto będzie władny na tyle, by ich słuszne żądania zalać?

Byli już wszędzie. Rozgoryczeni szukają sprawiedliwych i mocnych.

16 września anonimowy koksownik informuje dziennikarke, że dnia następnego

spotkają się przed baterią z władzami związkowym kombinatu. Faktycznie, 17 września Władysław Sitkowski — przewodniczący NSZZ Pr. KM HIL. Stanisław Krowiński — sekretarz, i Jan Luty — członek Komisji Interwencyjnej, włożyli kaski, chałaty i poszli do ludzi. Zastałam ich w Wydziale K-8 na Oddziale Obróbki Skrawaniem.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

Najważniejszym tematem posiedzenia Rady Pracowniczej, odbytej 23 września, było wydanie opinii w sprawie realizacji planu remontów w pierwszym półroczu 1986 r. i zasad rozliczania remontów. Stwierdzono, że przeprowadzone w ostatnich latach remonty pozwoliły na utrzymanie urządzeń i agregatów w stanie umożliwiającym produkcję. Odnotowano poprawę warunków pracy w Koksowni (remont baterii koksowniczych) w Stalowni Konwertorowej (remont konwertora nr 1) i Siłowni. Ale są i zakłady, w których mimo olbrzymiego wysiłku stan techniczny urządzeń pogarsza się, tak jak choćby ciągów walcowniczych. Planowany poziom nakładów na remonty stanowi w 1986 r. — 21,5 proc. wartości produkcji sprzedanej. Przekroczenie tego poziomu zdaniem Rady jest niedopuszczalne. Tymczasem już w pierwszym półroczu stwierdzono w gospodarce remontowej znaczne przekroczenie planowych nakładów mimo iż nie wykonano zaplanowanego zakresu rzeczowego. Zbadano tego przyczyny i Rada stwierdziła, że wpływ na to miało m. in. to, że planowanie remontów nie zawsze było poprzedzone rzetelną oceną stanu technicznego urządzeń, a co za tym idzie, remonty nie są robione w zaplanowanych terminach, a także zakresach. Zdarza się, że wykonawcy samowolnie

GOSPODARSKA OCENA

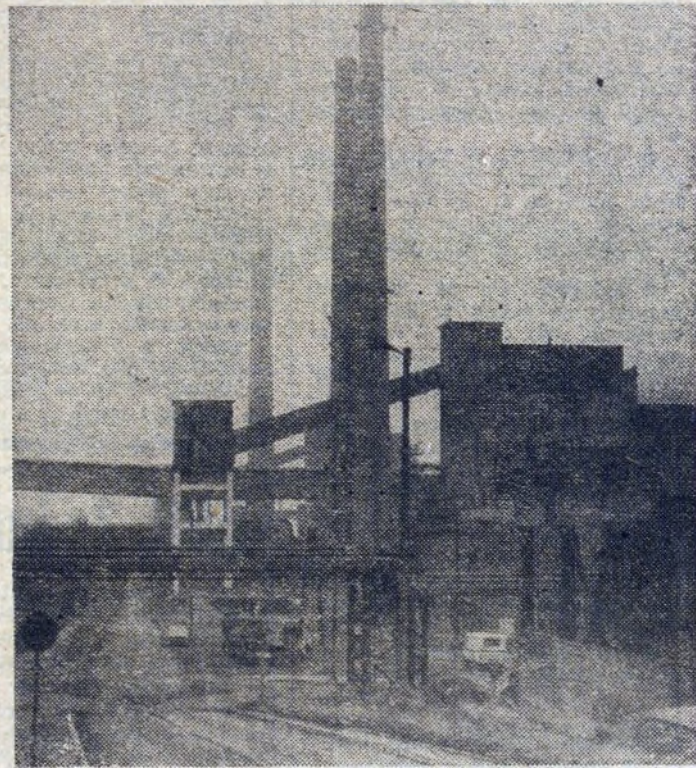
◆ **Złe się dzieje w gospodarce remontowej ◆ Dobrze w zaopatrzeniu kombinatu w materiały i surowce**

zawężają zakres remontu, co świadczy o braku właściwego nadzoru ze strony pracowników odpowiedzialnych za wykonanie remontu.

Zdarza się akceptowanie dokumentacji remontowej (książka obmiaru, dziennik budowy, protokół zdawczo-odbiorczy, faktura itp.) bez rzetelnego sprawdzenia wykonania zakresu remontu, technologii prowadzenia remontu itp. co

w konsekwencji prowadzi do ponoszenia przez kombinat nieuzasadnionych kosztów. Jest dużo przypadków nieprawidłowego kwalifikowania źródeł finansowania części zamiennych, materiałów i robocizny, włączanie ich w koszty remontów, a dotyczących np. zadań postępu technicznego lub bieżącej eksploatacji. Kierujący zakładami nie posiadają

CIĄG DALSZY NA STR. 2



(B) Prezentujemy poniżej specyficzny zapis opinii przekazanych dziennikarzowi naszej gazety przez robotników obsługujących bezpośrednie stanowiska pracy w jednym z wydziałów Zakładu Koksowniczego. Charakterystyczne jest, że pracownicy ci mówią szczerze o sprawach najbardziej ich bolących — choć zastrzegają anonimowość — mając równocześnie świadomość, iż ich wypowiedzi opublikowane zostaną w gazecie. Bardzo to pocieszające zjawisko, choć wolelibyśmy, by opinie te nie były anonimowe. Publikujemy ten zapis Praktykę taką — bez względu na drastyczność treści wypowiedzi — stosować będziemy również w przyszłości. Pod jednym jednak — zrozumiałym — warunkiem: zawarte w opiniach treści muszą być prawdziwe.

ZAPIS OPINII

Dobiega końca praca pierwszej zmiany. Do maleńkiej szatni schodzą się pracownicy z porannej brygady, przybывают także robotnicy, którzy niebawem rozpoczną pracę. Pierwszy rozmówca mówi wprost:

— Nasz oddział, czyli Odsiarczalnica Gazu, zarówno nr 1, jak i nr 2, jest specyficznym miejscem pracy. Panują tu jedne z najtrudniejszych warunków pracy. Mamy nieustannie do czynienia ze szkodliwymi związkami chemicznymi o bardzo dużej toksyczności.

CIĄG DALSZY NA STR. 6—7

WYKOPKI



(strona 5)

ANKIETA

(B) Co prawda pierwsze wypełnione ankiety o hutniczym wczasowym lecie — jego przygotowaniu, organizacji oraz systemie rozdzielnicstwa skierowań — dostarczono już do naszej redakcji, niemniej dla ułatwienia możliwości największej grupie uczestników wczasów wypowiedzenia swoich opinii publikujemy tekst ankiety ponownie (str. 3 i 4).

Mamy pierwsze ankiety, mamy pierwsze o niej opinie. Generalnie ocenia się, że jest ona przeładowana nadmiarem informacji, jest nadmier-

nie szczegółowa. Cóż, na usprawiedliwienie autorów pytań oraz ich konsultantów przed opublikowaniem tekstu w gazecie możemy jedynie poinformować, że jest to

HUTNICZE LATO WCZASOWE

pierwsza na tak szeroką skalę (nakład gazety) sonda hutniczych opinii o organizacji letniego wypoczynku jego poziomie i rozdzielnicztwie skierowań. Stąd być może „przedobrzone” z tą szczegółowością.

Prosimy jednak również

wziąć pod uwagę, że tak szczegółowe opinie mają znaczenie dla ich wartości. Dla wszechstronności ocen.

Również liczba osób, które zechcą wypełnić ten druczek.

ma wpływ na zobiektywizowanie opinii załogi. Prosimy zatem — w Państwa zresztą interesie — o nieszczędzenie tych kilkunastu minut na odpowiedź na pytania ankiety, a następnie 10 złotych na pocztowy znaczek. Jak pisaliśmy o tym w poprzednim

numerze, ankietę można złożyć bezpośrednio w redakcji bądź skorzystać z wewnętrznej poczty kombinatowej.

Prosimy zatem o przelamanie niechęci; do tekstu przedłużonego, co zarówno pomoże organizatorom letniego wypoczynku na przyszłość jak i pozwoli usunąć te błędy i niedomagania, które frustrują Państwa na etapie starań o skierowanie, a także w czasie pobytu na wczasach.

Oczywiście nie sugerujemy przez to ocen wyłącznie negatywnych, nie domagamy się totalnej krytyki. Prosimy jedynie — w imieniu służb pracowniczych i autorów ankiety — o prawdę w odpowiedziach.

„GNB”

Będą grzali?

Kilka chłodnych dni od razu zwróciło uwagę wszystkich na nasze domowe źródło ciepła. Zapewne jest już wielu takich, którzy codziennie o godz. 19 spoglądają na zaokrąglony termometr. Niedoinformowanym donosimy, że do 15 października przez kolejne trzy dni o podanej powyżej godzinie, temperatura na zewnątrz musi być niższa od 10 st. C, abyśmy dotykając nasz kaloryfer poczuli choć trochę ciepła.

REMONTOWY SZCZYT...

...w Elektrociepłowni w Łęgu, dla której będzie to już siedemnasty sezon grzewczy, dobiega końca. Trwają ostatnie przygotowania do eksploatacji czterech bloków. Grożdzone są także spore ilości węgla na wypadek nierytmicznych dostaw czy kłopotów w kopalni.

— Obecnie na naszych składowiskach mamy go ponad 167 tysięcy ton — stwierdza dyrektor MIKOŁAJ KISIEL — i chcemy zwiększyć tę ilość do około 200 tysięcy. Jest to zrozumiałe, jeżeli powiem, że w okresie mrozów spalamy 6 tysięcy ton węgla na dobę. Inna równie ważna sprawa — szczególnie z punktu widzenia zagrożenia ekologicznego — to jego skład chemiczny. Posiadamy przez nas surowiec to dobry węgiel z kopalni „Staszic” o niskim zasilaczeniu.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

U progu nowego roku szkolenia

(w) **PRODUKCJA.** Do 23 września huta wykonała 100 proc. planowanej produkcji koksu, 103 proc. surowki, ogółem stali 104 proc. Wyroby gorączkowane wykonano w 92 proc., w tym: Walcownia Gorąca Blach 99 proc., Walcownia Gorąca Profili 83 proc., Walcownia Gorąca Taśm 89 proc. Walcownia Zimna I pracowała na 100 proc., a Walcownia Zimna II (karoseryjna) 99 proc. Rury wykonano w 80 proc.

◆ **REMONTY.** W dalszym ciągu trwa remont kapitalny wielkiego pieca nr 2. W Siłowni remontuje się kotły nr nr 5 i 6, a w Stalowni piec martenowski nr 7.

◆ **KADRY.** Do 24 września przyjęło do pracy w hucie 621 ochotników, ale do 20 września zwolniono z pracy 371 osób.

◆ **TRANSPORT KOŁEJOWY.** Wzrósł w okresie od 15 do 23 bm. średni czas przestoju wagonów w hucie, a tym samym kary pieniężne, 16 wynosił on 19,7 i kosztował 2.055 780 zł, 17 — 24,7 — koszt 3 640 680 zł, 18 — 17,8 koszt 1 164 780 zł, 21 — 15,8 koszt 379 080 zł, 22 — 16,3 651 780 zł, 23 — 18,5 koszt 1 617 840 zł. Te perturbacje spowodowała duża liczba wagonów ze złomem.

◆ **(B) DEFEKTOSKOP,** urządzenie z frydem 192 o aktywności 32 c. skradziono wraz z innymi urządzeniami z szafy blaszanej (2 kłódki!) „Elektromontaż Południe” na terenie kombinatu. Szybkie działanie ekip specjalistycznych pozwoliło na odnalezienie skradzionych rzeczy, łącznie z defektoskopem. Piszemy o tym incydentalnym wydarzeniu, gdyż komunikat opublikowany w głównym wydaniu dziennika TV spowodował pewne zaniepokojenie wśród załogi huty.

PERSONALIA

◆ **(B) 19 SIERPNI** stanowisko zastępcy kierownika Zakładu Koksochemicznego ds. ekonomiczno-pracowniczych powierzono mgr. Sławomirowi LIPSKIEMU zatrudnionemu poprzednio na stanowisku specjalisty — kierownika biura ds. osobowych ZK/KAO.

Informację tę podajemy z opóźnieniem spowodowanym powiadomieniem nas o powyższym przez Dział Kadr i Analiz Społecznych KM HiL 24 września br.

KURSY JEZYKÓW W NOT HiL

Naczelna Organizacja Techniczna Komitet Rejonowy KM HiL organizuje w „Domu Technika” NOT dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych i pracowników kombinatu kursy:

- ◆ Języka angielskiego I i II stopnia
- ◆ Języka niemieckiego I stopnia

Kursy odbywać się będą od października br. do czerwca roku przyszłego dwa razy w tygodniu po dwie godziny lekcyjne. Bliższe informacje: telefon 44-46-66 wewn. 57-77.

Inż. GRZEGORZOWI GOMULAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koledzki i koleżdy z Dyrekcji Ekonomicznej

I sekretarzowi KZ Zakładu Materiałów Ogniotruwałych tow. JANOWI DYNUROWI wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Ekzekutywa i Komitet Fabryczny PZPR, Współtowarzysze i Koledzy

Przedmiotem wiorkowej narady w KZ PZPR Zakładu Stalowniczego były problemy związane z rozpoczęciem nowego roku szkoleniowego w organizacji partyjnej. Mówiąc o ubiegłorocznych szkoleniach sekretarz KZ Jan Koprowski wysoko ocenił zarówno przygotowanie wykładawców, jak i dyscyplinę słuchaczy oraz poziom dyskusji. — Więcej niż dobrze — podsumował.

Program na rok bieżący przewiduje szkolenia kandydatów (dwuletnie) oraz zebrania szkoleniowe, których głównym tematem będzie upowszechnianie dokumentów i ustaleń X Zjazdu. Zebrania powinny być otwarte i na tyle atrakcyjne, aby przyciągnąć również bezpartyjnych. Nową formę stanowią zespoły kształcenia ideologicznego, których 3-letni program dostarczy gruntownej wiedzy o podstawach marksizmu-leninizmu. Prócz tego prowadzone będą seminaria ideologiczne.

Wykładowcy szkolenia partyjnego mówili o problemach poruszanych przez słuchaczy w toku towarzyszących wykładom dyskusji. O problemach, stanowiących częstokroć efekt konfrontacji założeń teoretycznych z rzeczywistością, której wyrazem są choćby braki na rynku czy rosnąca drożyzna. Zwracali uwagę na denerwujące ludzi dysproporcje płacowe. Zastanawiali się nad wzajemnymi relacjami pomiędzy reformą gospodarczą a szeroko pojętą sprawiedliwością społeczną. Czy da się pogodzić jedno z drugim?

Obecny na naradzie sekretarz ds. propagandy Mieczysław Łagosz wytlumaczył, na czym polega powstały po długich konsultacjach zmodyfikowany system szkoleniowy. Przede wszystkim chodziło tu o uporządkowanie w hierarchii różnych form szkoleniowych: od podstawowych, tych dla kandydatów po formy wyższe. Każdy etap powinien być zakończony odpowiednim dokumentem wręczanym słuchaczowi i odpowiednią notatką w aktach partyjnych. Udział w szkoleniach nabiera charakteru bardziej obowiązkowego niż dotychczas. Jeśli chodzi o szkolenie kandydatów, z uwagi na ogromną ich liczbę, sięgającą 500, nie będzie ono prowadzone w pomieszczeniach KF, ale w dziesięciu wyznaczonych rejonach na terenie całego kombinatu.

Sekretarz Łagosz poinformował o bibliotece obfitującej w materiały dla wykładawców, jaką udało się zorganizować przy Komitecie Fabrycznym. Będą oni mogli także korzystać z pomocy powołanego zespołu hospitantów, służących radą, wskazujących metody pracy. Ustosunkowując się do wypowiedzi wykładawców podkreślił zarazem ich ogromną rolę w propagowaniu zasad marksizmu-leninizmu i ich niezwykle trudne zadanie, gdy stają twarzą w twarz wobec rozdyktowanych słuchaczy. Najwyższy czas, aby ich pracę należycie uhonorować. (ron)

HPR 3 — humanitarne gesty

Z wielkim wzruszeniem i niezwykle gorąco pani dyrektor Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla dzieci kolekcji os. Hutnicze 5, dziękowała przedstawicieli załogi HPR-3 za wspaniały dar — kompletną aparaturę dyskotekową.

Dla przebywających tu na stałe 92 chłopców w wieku od 3 do ponad 20 lat, z różnymi upośledzeniami umysłowymi, będzie to jedyna możliwość rozrywki, wyhasania się, posłuchania muzyki. Ten jedyny w województwie krakowskim Dom, zorganizowany w dawnych pomieszczeniach żłobka, nie ma bowiem żadnego zaplecza, gdzie wymagający szczególnej opieki chłopcy mogliby się bawić, biegać czy próbować pracować. Dzięki tej aparaturze będzie można także w końcu zrealizować zajęcia rehabilitacyjne.

Pomysł ofiarodawców zrodził się w czynie przedzjazdowym. Z inicjatywą wyszła organizacja partyjna, ale pieniądze wypracowała cała załoga — partyjni i bezpartyjni. Dało to w sumie przeszło 1.300 tys. zł, z czego wygospodarowano na odnowę Krakowa 131 tys. zł, na Pomnik Matki Polki — 74 tys. zł, na Dom pamięci gen. K. Świerczewskiego w Jabłonkach k. Baligrodu — 50 tys. zł. 65 tys. zł poszło na konto Szkoły Specjalnej nr 79, a Dom Sierot w Prusach dostał 60 tys. zł.

I warto dodać, że na konferencji partyjnej 12 listopada wręczonych zostanie ponadto 16 książeczek mieszkaniowych wraz z upominkami dzieciom tragicznie zmarłych pracowników HPR.

Wśród obdarowanych znalazł się i Dom z os. Hutniczego. Tu zdecydowano, że nie będą to pieniądze — 150 tys. zł, ale aparatura dyskotekowa.

Niedawno byliśmy świadkami przekazania daru. Wręczyli go bez wielkich świętowań i przemówień sekretarz Komitetu Zakładowego Marian Wloch, sekretarz POP WS Janusz Samek i kierownik Wydziału WS Adam Chruścielki. (bw)

KLUB MISTRZA — KLUB HDK

Celem niedawnego wspólnego posiedzenia klubów Mistrza i Honorowych Dawców Krwi było zapoznanie mistrzów z problemami krwiodawców i nawiązanie współpracy. Warto przypomnieć, iż 2 tysiące honorowych dawców krwi przekazało w ostatnich 9 latach 11,5 tys. litrów tego życiodajnego płynu, lecz zapotrzebowanie nań jest ciągle duże.

Mistrzowie zobowiązali się do: omawiania tych proble-

mów ze swoimi pracownikami, by rozszerzyć krąg dawców, będą też — w miarę możliwości — czynili ułatwienia organizacyjne. Oba kluby postanowiły honorować wzajemnie opinie wystawiane członkom klubów...

Miło odnotować utrwalanie się spontanicznych więzi między organizacjami społecznymi. Przyniosą z pewnością profity.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1 też bieżącej informacji w sprawie wydatkowania środków na remonty w rozliczeniu branżowym.

Rada Pracownicza zobowiązała dyrektora do przedstawienia w terminie do 31 X 1986 r. przedsięwzięć organizacyjnych, które powinny usunąć występujące nieprawidłowości, co w konsekwencji powinno zapobiec przekraczaniu nakładów na remonty przy pełnym wykonaniu planowanych zakresów rzeczowych.

Drugim nie mniej ważnym tematem była informacja dyrektora handlowego — Bolesława Szkutnika na temat zaopatrzenia kombinatu w materiały i surowce w 1986 i prognoza na rok 1987. Dyrektor mówił też m. in. o imporcie, eksporcie, odpisie ROD, gospodarce zapasami i wykorzystaniu puli 0,5.

Z tego, co sprzedajemy, 94 proc. stanowi sprzedaż krajo-

wą, w tym 99,5 proc. podlega rozdzielnictwu. Jest to tzw. sprzedaż sterowana o 5 proc. przeznaczona na cele związane z potrzebami huty, tzw. „handel wymienny”. Za 8 miesięcy tego roku zamówienia realizowane są właściwie z wyjątkiem profili drobnych, walcówki i rur czarnych.

Od 1 września obowiązują nowe ceny na wyroby hutnicze — wzrosły one średnio o 2 proc. — od 450 zł do 1500 zł za tonę. Eksport, który stanowi 6 proc. ogólnej wartości sprzedaży, to głównie: wyroby walcowane, koksik, znikomy procent — wlewnice. Sprzedaliśmy już za 10 mld zł wyrobów walcowanych. Eksportujemy do 25 krajów. Z tzw. drugiego obszaru do: Jugosławii, Anglii, Chin i USA. Możemy eksportować więcej, ale kombinat nie ma wpływu na wielkość eksportu. W tym roku wystąpił o jego zwiększenie. Bardzo zabiegają o nasze wyroby Chi-

22 września o godzinie 18 został zapalony piec tandem po 21 dniach remontu. Wyszuszony — od godziny 20 23 września — pracuje normalnie.

Kapitałny remont WP nr 2 umożliwił wykonanie remontu zapobiegawczego pieca tandem. Była taka potrzeba, poddyktowana zresztą chęcią zmniejszenia strat w produkcji stali. Piec tandem pracuje nieprzerwanie już lat 15. Remonty okresowe nie stwarzały możliwości przeglądu niektórych konstrukcji nośnych i elementów pieca. A przypuszczać można było, iż ich stopień zużycia jest znaczny. Remont kapitalny tego pieca zaplanowano dopiero na rok 1989. Tandem trzeba więc eksploatować jeszcze przez trzy lata. Chcąc zapewnić bezawaryjną pracę pieca, zdecydowano się na 25-dniowy remont zapobiegawczy. Realizowały go: „Budostal-2” i HPR-3, przy udziale służb Zakładu Stalowniczego. To potężne przedsięwzięcie remontowe polegało m. in. na wymianie podestu roboczego przed piecem tandemem, pod ławetami

Zapalono piec tandem

pieca, kontroli i naprawie aktów spalinowych.

Trudno było ustawić remont organizacyjnie. Groziła dezorganizacja pracy Stalowni Martenowskiej, gdyż mieszalnik surowki od strony wschodniej został odcięty po zdemontowaniu pomostu, którym dostarczano surowkę do pieców martenowskich. Należało tak zorganizować prace, by w momencie, kiedy dowóz surowki na marteny będzie niemożliwy, wykorzystać ją na konwertorach, a gdyby zaszła konieczność zalania jej do martenów — móc ją dowozić od strony zachodniej. To się udało. Dobrze spał się Transport Kolejowy i... wykonawcy, którym należą się słowa uznania za sprawność remontu i skrócenie o 4 dni. (jdz)

POŻEGNANIE ODCHODZĄCYCH DO WOJSKA

Najbliższe spotkanie władz z odchodzącymi do zasadniczej służby wojskowej odbędzie się w piątek 17 października o godz. 11 w dużej kawiarni Ośrodka Kultury Kombinatu przy ul. Majakowskiego. Podczas spotkania wyróżniają się pracownicy otrzymujący wartościowe książki i listy gratulacyjne. Odchodzący do wojska otrzymają wówczas także dwutygodniowe odpłaty pieniężne. Uroczystość uświetni występ zespołu artystycznego. Dział Kadr i Analiz Spo-

łecznych serdecznie zaprasza bohaterów imprezy oraz kierowników (przełożonych) o wzięcie w niej licznego udziału. (ron)

ZIEMNIANKI DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

Ośrodek Opieki nad Emerytami i Rencistami KM HiL ponawia informacje o sprzedaży bonów na ziemniaki w cenie 1600 zł za kilogram.

Sprzedaż odbywa się w siedzibie Ośrodka, ul. Majakowskiego 2, pokój 5, 1 p. w godz. 9-16 codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

GOSPODARSKA OCENA

ny. **Zaopatrzenie.** Dziennie średnio do huty przyjeżdża około 30 pociągów z towarami niezbędnymi do produkcji. Wartość materiałów zużywanych do produkcji rocznie zamyka się kwotą ok. 85 mld zł. Mamy zapewnione w 100 proc. dostawy materiałów do produkcji surowki. Przez 9 miesięcy otrzymywaliśmy je zgodnie z umowami, niestety musimy zrezygnować z rudy i peletów brazylijskich. Zastąpią je zwiększone dostawy rud radzieckich o nieco niższej zawartości żelaza. Ta ilość tworzywa, które posiadamy, starczy na wyprodukowanie zadań III poziomu.

HiL na potrzeby własne może przeznaczyć oprócz puli 0,5, 50 proc. produkcji ponad-

planowej. Wykorzystuje tę możliwość dla zaopatrzenia huty w potrzebne materiały i tak udało się zapewnić dla służb inwestycyjnych 5,5 tys. wyrobów na rzecz przedsiębiorstw wykonujących prace w kombinacie.

Pod dostatkiem mamy węgla. Jeżeli uda nam się opanovać dostawy rudy z ZSRR, będzie to dobry start w rok przyszły.

Produkujemy niezłe wyroby, gdyż reklamacji jakościowych prawie nie ma: w sprzedaży krajowej stanowi ona 0,07 proc. Są kłopoty ze sprzedażą 30-40 ton walcówki; brak zamówień. Jest duże zapotrzebowanie na blachy 0,6 na blachy białe, rury głównie ocynkowane. Blachy trafo i karoseryjne. (jdz)

Inauguracja zajęć WUML-u

Wczoraj zainauguował swą działalność Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KF PZPR HiL. W związku z tym poprosiliśmy jego kierownika HENRYKA HARAŃCZYKA o wypowiedź na temat doboru słuchaczy oraz programu tegorocznych zajęć.

— Na zajęcia przewidziane programem Studium Społeczno-Politycznego (taką nazwę przyjęliśmy) będzie ucześć osiemdziesięciu słuchaczy. Pełowa z nich to aktywni gospodarzy HiL, w którym chcielibyśmy widzieć w przyszłości kierowniczą kadrę rezerwową. Dwa lata temu przyjęto na plenum, a obecnie zatwierdzono, zasadę, że kadra kierownicza powinna mieć ukończony WUML. W tej grupie, kierowanej do nas przez władze administracyjne huty są oczywiście i partyjni i bezpartyjni.

Drugą, rekrutowaną przez komitety zakładowe grupę stanowi aktywny społeczno-polityczny (m. in. związkowy, sekretarze POP). W tych słuchaczach widzimy przyszłych wykładowców szkolenia politycznego na terenie kombinatu.

Co mogę powiedzieć o programie? Przede wszystkim jest to nasz własny

program, ustalony w oparciu o wybrane zagadnienia z problemów szkoleniowych objętych programami KC. Wykładanych będzie pięć przedmiotów: organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, wybrane zagadnienia marksistowskiej teorii rozwoju społeczeństwa i walki ideologicznej we współczesnym świecie, historia Polski Ludowej, zmiany w systemie funkcjonowania gospodarki w latach osiemdziesiątych oraz elementy wiedzy o pracy ludzkiej i podstawy organizacji pracy.

Cały zakres materiałowy obejmuje 150 godzin lekcyjnych. Oznacza to poszerzony program realizowany w ciągu jednego roku. Wykładowcami są profesorowie i doktorzy, pracownicy instytutów nauk społeczno-politycznych wyższych uczelni krakowskich. Zajęcia będą się odbywać raz w tygodniu w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego HiL. (ron)

Punktualnie o godz. 10 rano i sekretarz KF PZPR Stanisław Baranik i towarzyszący mu sekretarz KF PZPR Mieczysław Łagosz zjawili się w świetlicy ośrodka wczasowego w Bartkowej. Wszystko to działo się w czwartek, 18 września, a obaj sekretarze byli gośćmi, przebywającymi w Bartkowej na turnusie wypoczynkowo-szkoleniowym, emerytów i rencistów, byłych pracowników kombinatu. Nie bez powodu rozpoczęłam relację od punktualności, ponieważ właśnie ten fakt został błyskawicznie w Bartkowej zauważony. Jan Klos, przewodniczący organizacji związkowej przy Ośrodku Opieki nad Emerytami i Rencistami KM HiL, gratulując Stanisławowi Baranikowi wyboru na tak odpowiedzialną funkcję, życzył mu również zawsze takiej punktualności.

STANISŁAW BARANIK U EMERYTÓW I RENCISTÓW

WIZYTA W BARTKOWEJ

I sekretarz KF PZPR poinformował wszystkich na wstępie o tym, co hutnicza organizacja partyjna robi po Zjeździe. Pracy oczywiście nie brakuje nigdy, ale właśnie teraz, kiedy mamy nowe dokumenty i nowe wytyczne, trzeba im poświęcić sporo uwagi, a co za tym idzie, również czasu. Stanisław Baranik wybiegł też myślami w przyszłość, dzieląc się ze słuchaczami swoimi uwagami na temat planów, czyli, co czeka partię i hutniczą organizację również w najbliższej przyszłości. — Musimy między innymi myśleć — a na myśleniu nie powinno się skończyć — o środowisku naszych emerytów i rencistów, bo przecież wynika to z uchwały X Zjazdu. Zresztą nie trzeba nam tego przypominać, sami o tym dobrze pamiętamy. Najlepszym dowodem może być chociażby dobra współpraca z Ośrodkiem Opieki nad Emerytami i Rencistami.

W drugiej części swojego wystąpienia Stanisław Baranik opowiadał o swojej (i nie tylko) pracy w Sejmie. Podkreślił, że zgodnie z wcześniejszymi postulatami wyborców, mniej jest obecnie ustaw, a postawie dokładają wszelkich starań, aby te nieliczne, uchwalane obecnie, były jak najlepsze, aby nie powstała konieczność (tak jak się to dzieje ze starymi uchwałami i ustawami) późniejszych poprawek i nowelizacji. Właśnie dlatego, że postawie pracują tak „dokładnie”, trwa to dość długo. Trzeba uzbroić się w cierpliwość, oczekując na kolejne sejmowe dokumenty.

Do spraw partyjnych powrócił jeszcze Mieczysław Łagosz. Zapoznał wszystkich z dokumentami X Zjazdu. Mówił o programie do roku 2000 i o uchwałach, czyli najbliższej przyszłości, tym, co nas czeka przez nadchodzące 5 lat. We wstępie zajął się też analizą stanu świadomości społecznej i sytuacji polityczną, ideologiczną i gospodarczą w kombinacie. Sporadycznie poświęcił części uchwały zjazdowej, mówiącej o umocnieniu socjalizmu i demokracji naszego państwa, także o porozumieniu narodowym i kształtowaniu socjalistycznej świadomości społecznej.

Szczegółowo zajął się też Mieczysław Łagosz sprawami młodego pokolenia i jego stanem świadomości. Często spotykamy się z niesprawiedliwym obrazem młodzieży. Wszyscy, którzy krytycznie oceniają młodych muszą pamiętać, że przecież to ich dzieci, a

więc warto postarać się o większą dawkę obiektywizmu.

Wszyscy wczasowicze w rozmowie z gośćmi podkreślali doskonale warunki wypoczynku, znakomite wyżywienie. Podobno dbają o nich w Bartkowej wszyscy. Pytali jednak (ciekawie to brzmi w kontekście modnych ostatnio hasel o oszczędzaniu), jak to się dzieje, że w ośrodku tyle jest różnego typu zniszczeń. Razili ich zdewastowany sprzęt, wybite okna, popalone koce, zniszczone meble. Zastanawiali się, czy nie warto komisyjnie odbierać wszystkie pokoje i wandalii obciążać kosztami za zniszczenia. Dodatkową karą może być odmowa przyznania skierowania na wczasy w przyszłości. Dlaczego te zniszczenia mają obciążać kombinat, a więc i wszystkich jego pracowników?

W rozmowie pojawił się problem Karty Hutnika. Były głosy, że obecny układ jest niesprawiedliwy. Takie same kryteria są dla wszystkich, a przecież często hutnik hutnikowi jest nierówny. Zdaniem niektórych powinno się brać pod uwagę nie tylko staż pracy, ale również to, gdzie ktoś pracuje, na jakim stanowisku, w jakim zakładzie czy wydziale. Przypomniano o atestacji stanowisk, przede wszystkim w administracji, ale również stanowisk nadzoru technicznego. Krytycznie mówiono o sprawie nadmistrzów. Zwrócono uwagę, że stanowisko nadmistrza wydłuża drogę między robotnikami a kierownictwem.

Były głosy dotyczące bezpośrednio środowiska emerytów i rencistów. Między innymi zastanawiano się nad przypadkami wysokich emerytur, uzyskanych dzięki powrotowi do pracy i „nabiciu kabzy” przez ostatnie lata, kiedy przepisy się zmieniły. Dlaczego wieloletni pracownicy, którzy wcześniej odeszli na emeryturę i nie mają siły, aby jeszcze „dorobić”, mają niekiedy połowę tych pieniędzy, które otrzymują ich sprytniejsi i zdrowsi koledzy?

Wszyscy wczasowicze złożyli na ręce Stanisława Baranika i Mieczysława Łagosza gorące podziękowania dla politycznego i gospodarczego kierownictwa huty za umożliwienie im tak wspaniałego wypoczynku i całą troskę o ich środowisko. Prośli, aby w przyszłości było podobnie, aby o nich nie zapomniano, argumentując to ostatnie tym, że przecież wszyscy kiedyś pójną na emeryturę i będą mieli podobne prośby. (K)

ANKIETA. ANKIETA. ANKIETA.

1. Czy w ostatnich pięciu latach korzystał(a) Pan(i) z wczasów pracowniczych organizowanych przez KM HiL?
a) Tak (ile razy?)
b) Nie
2. Jak ocenia Pan(i) sposób informowania załogi o proponowanej przez Zakład ofercie wczasowej?
a) system informacyjny działa sprawnie i wszyscy pracownicy są na czas powiadamiani o możliwościach wczasowych
b) informacje te nie docierają do wszystkich pracowników i część z nich musi dowiadywać się o wczasach bezpośrednio w dziale socjalnym zakładu (wydziału lub w ZU)
c) informacje o wczasach są zgłaszane, ale właściwie mało który pracownik ma możliwość zaznajomienia się z nimi
d) po takie informacje pracownik musi zawsze zgłosić się sam do działu socjalnego
3. Czy uważa Pan(i), że dostępność wczasów pracowniczych KM HiL, jest zadowalająca?
a) Tak
b) Nie
4. Jeżeli „nie”, to czy Pana(i) zdaniem można w kombinacie stworzyć system kryteriów sprawiedliwego rozdziału wczasów wśród pracowników?
a) Tak (jakie powinny to być kryteria?)
b) Nie
5. Czy według Pana(i) obowiązujące obecnie w Pana(i) zakładzie zasady przydziału wczasów są sprawiedliwe?
a) Tak
b) Nie (proszę uzasadnić tę opinię)
c) Nie mam zdania
6. A jakie powinny być Pana(i) zdaniem główne kryteria przydziału wczasów za granicę?
7. Czy obecny sposób rozdziału wczasów zagranicznych uważa Pan(i) za sprawiedliwy?
a) Tak
b) Nie (proszę uzasadnić tę opinię)
8. Wymiana wczasowa z zagranicą (Jugostawia, NRD, CSRS) odbywa się kosztem zmniejszenia dostępu pracowników do miejsc wczasowych we własnych ośrodkach HiL. Czy według Pana(i) w tej sytuacji bardziej celowe jest:
a) rozszerzenie zagranicznej wymiany wczasów
b) zmniejszenie tej wymiany
9. Czy oferowany przez kombinat wybór wczasów pod względem ich umiejscowienia w różnych rejonach Polski jest Pana(i) zdaniem zadowalający?
a) Tak
b) Nie
10. Jeżeli „nie”, to w których rejonach Polski kombinat powinien starać się o nowe miejsca wczasowe?
11. W jakich ośrodkach wczasowych panują w Pana(i) opinii najlepsze dla pracowników warunki do odpoczynku?
a) ośrodki własne (Zakopane, Krynica, Bartkowa, Raba Niżna, Koninki, Międzyzdroje)
b) ośrodki dzierżawione (Karnity, Szypry, Kownatki, Wałusz, Załuź)
c) kwatery prywatne nad morzem i w górach
12. Czy ubiegał(a) się Pan(i) w tym lub poprzednim roku w swoim zakładzie o przydział skierowania na wczasy letnie?
a) Tak
b) Nie
13. Jeżeli „tak” to otrzymał(a) Pan(i) skierowanie?
a) Tak — do tego ośrodka wczasowego, o który się ubiegałem(am)
b) Tak — do innego ośrodka niż się starałem(am)
c) Nie
14. Jeżeli nie otrzymał(a) Pan(i) skierowania w zakładzie, to:
a) czy zna Pan(i) uzasadnienie negatywnej decyzji?
Tak — proszę je podać:
Nie
b) czy próbował(a) Pan(i) innego sposobu uzyskania skierowania na wczasy?
Tak — ze zwrotów
Tak — z tzw. wolnego wykupu w ZU-US
Tak — z innych źródeł
Nie — zrezygnowałem(am)
c) czy otrzymał(a) Pan(i) skierowanie na wczasy pracownicze?
Tak — skąd
Nie
d) jeżeli otrzymał(a) Pan(i) skierowanie drogą tzw. wolnego wykupu w ZU, to czy zaproponowana Panu(i) oferta umożliwiała wybór miejsca spędzenia urlopu?
Tak — łącznie z wyborem
Tak — choć mało interesujące, to jednak wybrałem(am)
Nie — tylko jedna propozycja, którą wybrałem(am)
15. Do jakiej miejscowości (domu wczasowego) otrzymał(a) Pan(i) skierowanie?
16. Czy był to:
a) ośrodek własny HiL
b) ośrodek dzierżawiony
c) kwatery prywatne
17. Czy był to pierwszy Pana(i) pobyt na wczasach w tym ośrodku?
a) Tak
b) Nie
18. Jaką ogólną ocenę wystawił(a) by Pan(i) panującym tam warunkom wypoczynku?
a) bardzo dobre
b) dobre
c) zadowalające
d) niezadowalające
19. Czy wyposażenie zajmowanego przez Pana(i) pokoju było wystarczające pod względem ilości i kompletności sprzętu?
a) Tak
b) Nie (dlaczego)
20. Czy stan techniczny tego wyposażenia był:
a) bardzo dobry
b) dobry
c) zadowalający
d) niezadowalający
21. Czy był(a) Pan(i) zadowolona z warunków higienicznych?

ANKIETA ANKIETA ANKIETA

- a) Tak
- b) Raczej tak
- c) Raczej nie
- d) Nie — jeżeli „nie” to dlaczego

22. Czy w ośrodku była prowadzona działalność kulturalno-rozrywkowa?
- a) Tak
 - b) Nie
 - c) Nie wiem
23. Jeżeli „tak” to jak ocenia Pan(i) tę działalność:
- a) bardzo dobra pod względem jakościowym i organizacyjnym
 - b) dobra
 - c) zadowalająca
 - d) niezadowalająca
24. Czy brał(a) Pan(i) udział w organizowanych imprezach kulturalnych, rozrywkowych, wycieczkach itp.?
- a) Tak
 - b) Nie
25. Czy Pana(i) zdaniem organizatorzy wczasów powinni:
- a) oferować gotowy program kulturalno-rozrywkowy
 - b) zaproponować możliwość organizacji konkretnych imprez kulturalnych, rozrywkowych, wycieczek i poddać je dyskusji (głosowaniu)
 - c) ograniczyć się jedynie do zapewnienia pomocy w organizowaniu zaproponowanych przez wczasowiczów rozrywek
 - d) nie podejmować się organizacji imprez, gdyż każdy wczasowiec sam powinien organizować sobie czas
 - e) imnie propozycje
 - f) nie mam zdania
26. Proszę podać kilka najbardziej przez Pana(i) lubianych form aktywnego wypoczynku na wczasach
27. Czy w ośrodku wczasowym była organizowana działalność dla dzieci i młodzieży?
- a) Tak
 - b) Nie
 - c) Nie wiem
28. Jeżeli „tak”, to czy jest Pan(i) zadowolony(a)?
- a) Tak, często to robiono
 - b) Tak, ale zajęcia były rzadko
 - c) Nie, gdyż zajęcia były organizowane, ale nie zapewniano dzieciom właściwej opieki
 - d) Nie — z innych powodów (jakich?)
 - e) Nie mam zdania
29. Proszę opisać, jak powinna wyglądać organizacja imprez dla dzieci na wczasach pracowniczych:
30. Jaka jest Pana(i) opinia o wyposażeniu i dostępności sprzętu sportowo-rekreacyjnego?
- a) nie mam żadnych zastrzeżeń
 - b) był, ale w niewystarczającej ilości
 - c) był, ale często w złym stanie i nie można było korzystać
 - d) nie było takiego wyposażenia
 - e) nie interesowało mnie to
31. Gdzie podczas wczasów organizowane było wyżywienie?
- a) we własnej stołówce domu wczasowego
 - b) w restauracji
 - c) w prywatnej stołówce
 - d) inne możliwości
32. Jak ocenia Pan(i) wyżywienie na wczasach?
- a) bardzo dobre
 - b) dobre
 - c) zadowalające
 - d) niezadowalające (dlaczego?)
33. Czy jest Pan(i) zadowolony(a) z wczasów?
- a) Tak
 - b) Raczej tak
 - c) Raczej nie
 - d) Nie
34. Proszę podkreślić najwyższe dwa podane niżej czynniki, które wpłynęły na Pana(i) zadowolenie lub niezadowolenie z wczasów:
- a) kompletność wyposażenia pokoju
 - b) stan techniczny tego wyposażenia
 - c) czystość
 - d) organizacja działalności kulturalnej dla dorosłych
 - e) stan techniczny urządzeń sanitarnych
 - f) organizacja czasu dzieci i młodzieży
 - g) wyposażenie w sprzęt sportowo-rekreacyjny
 - h) stan techniczny tego sprzętu
 - i) jakość wyżywienia
 - j) inne (jakie?)
35. Czy kombinat (zakład) zorganizował transport do(z) ośrodka wypoczynkowego?
- a) Tak
 - b) Nie
36. Czy Pana(i) zdaniem powinni zapewnić taki transport?
- a) Tak
 - b) Nie
37. Jeżeli „tak”, to na czym to powinno polegać?
38. Czy uważa Pan(i), że należy wzbogacać obecną ofertę wczasową kombinatu o nowe formy wypoczynku?
- a) Tak
 - b) Nie
39. Jeżeli „tak”, to jakie powinny być?
40. Jakie Pana(i) zdaniem działania powinno podjąć kierownictwo kombinatu w celu doskonalenia poziomu usług wczasowych?
41. Proszę podać:
- a) płeć:
 - b) wiek:
 - c) staż pracy w HIL:
 - d) wykształcenie:
 - e) nazwa zakładu, w którym Pan(i) pracuje:
 - f) stanowisko pracy (proszę podkreślić): — robotnicze, średni dozór techniczny, wyższy dozór techniczny, administracja, inne

DZIĘKUJEMY ZA WYPEŁNIENIE ANKIETY!

Rehabilitacja zawodowa hutników

Blisko 12 proc. pracowników kombinatu cierpi na dolegliwości utrudniające pełną sprawność na zajmowanych dotychczas stanowiskach. W związku z tym 3288 osób posiada tzw. ograniczenia zdrowotne stale, natomiast 214 osób — ograniczenia okresowe. Najczęstszymi przyczynami są tu uszkodzenia słuchu bądź choroby dróg oddechowych. Bardzo często lekarz zaleca pracę w hałasie poniżej 90 dB, pracę w dobrych warunkach mikroklimatycznych itp. Szczególnie dużo ograniczeń występuje w takich zakładach jak ZM, ZR, ZK, ZH, ZO, ZS. Z myślą o ludziach posiadających ograniczenia zdrowotne tworzone są stanowiska pracy chronionej i stanowiska rehabilitacyjne. Ostatnie Dział Kadr i Analiz Społecznych HIL dokonał analizy wykorzystania wspomnianych stanowisk.

Huta dysponuje 107. stanowiskami pracy chronionej. Pracuje na nich 702 hutników (możliwość zatrudnienia na nich wykorzystane w 85 proc., jeśli wyłączyć ZP, gdzie na 105 stanowisk pracy chronionej zatrudnionych jest tylko 24 pracowników z ograniczeniami zdrowia).

Jeśli chodzi o stanowiska rehabilitacyjne, jest ich w skali kombinatu 87 (najwięcej w ZM — 43). Stopień wykorzystania tych stanowisk jest niewielki. Tylko 21 pracowników korzysta z możliwości pracy w tej formie. Skąd się to bierze? Po pierwsze — wspomniana forma nie cieszy się jeszcze zbyt dużą popularnością wśród pracowników; po drugie — kierownicy wydziałów „ciężkich”, w których nie ma wspomnianych stanowisk nie chcą przenosić ludzi do rehabilitacji. Wolą zmienić im miejsce pracy, stosownie do orzeczenia lekarza, ale na własnym

podwórku. Cóż, brak ludzi. Toteż na przykład w Koksowni zatrudniono (za zgodą lekarza) cierpiących na bronchit apastyczny, którzy powinni pracować w dobrym mikroklimacie. ZS również zatrudnia aż 95 pracowników z ograniczeniami zdrowotnymi.

Wszelkie działania na rzecz pracowników dotkniętych poważnymi schorzeniami mają charakter rozwiązania prowizorycznego. Najważniejszym wyjściem z sytuacji byłoby utworzenie Warsztatu Rehabilitacji i Pracy Chronionej.

Koncepcja budowy takiego obiektu powstała w roku 1985. Co do tej pory zrobiono w tej materii? Otóż, zostały opracowane wytyczne do budowy warsztatu z określeniem liczby stanowisk mniej więcej na 150 miejsc oraz charakteru wykonywanych prac i profilu zawodów. Zatwierdzono jego lokalizację przy budynku TM.

Nad stanowiskami, o których wyżej mowa, czuwa Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej i Pracy Chronionej KM HIL. Najczęściej zdobywanym w okresie rehabilitacji zawodem jest zawód ślusarza. Pracownicy przygotowują się także do wykonywania zawodu mechanika samochodowego, laboranta TD1, mechanika precyzyjnego oraz montera maszyn i urządzeń.

Na rzecz pracowników Ośrodek prowadzi ponadto szeroką działalność socjalną. Kieruje do szkół zawodowych, organizuje konsultacje i porady lekarskie, udziela pomocy przy załatwianiu sanatoriów, czuwa nad sprawami bytowymi swych pracowników. Do ośrodka należy także opiniowanie wniosków dotyczących pomocy w zakresie leków, protez, specjalnych środków medycznych, samochodów inwalidzkich, zaopiekowanie bezwrotnych w celu zakupu leków. (ron)

Najmłodszy tokarze, walcownicy, ślusarze...

Do wtorku pracę w kombinacie podjęło 441 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych (w tym m. in. 162 stypendystów oraz 165 uczniów „zawodówki” HIL). Ogólna liczba absolwentów przekroczyła znacznie plan przyjęty.

Dlaczego część własnego narybku nie podjęła do tej pory pracy? Otóż okazuje się, że blisko 30 osób rozpoczęło naukę w technikum przy kombinacie. Kilka innych natomiast wystąpiło z prośbą o urlop bezpłatny z uwagi na zły stan zdrowia bądź też zakaz pracy w hutnictwie. Do końca września powinno jeszcze dotrzeć ok. 20 osób.

Niezmiernie ważną sprawą stało się właściwe rozmieszczenie świeżo upieczonych robotników w wydziałach i zakładach huty. Rzecz szczególnie istotna w przypadku tak poszukiwanych tokarzy, walcowników, mechaników czy ślusarzy. Problem został rozwiązany pomyślnie, w dużym stopniu odpowiadając potrzebom kombinatu. I tak na przykład do Zakładu Mechaniczno-Odlwniczego przyjęto już 31 tokarzy na planowanych 33. Do Zakładu Remontowego na planowanych dziesięciu przyjęto trzynastu. Na planowanych 9 walcowników Zakład Walcownie Zimne Blach przyjął ich 15.

Zarówno plan ilościowy, jak i ten związany z prawidłowym rozmieszczeniem młodych ludzi w HIL realizowany jest więc pomyślnie. Zmiana zakładu na terenie kombinatu wchodzi w grę wówczas, gdy przemawiają za tym ograniczenia zdrowotne lub gdy absolwent wolałby pracować tam, gdzie pracuje jego ojciec czy matka albo ktoś inny z bliskiej rodziny. Sprzyja to szybkiej adaptacji. (ron)

AKCJA „WITAMINA”

Warto skorzystać, ceny atrakcyjne, dostawy do domu

Większy urodzaj rozmaitych warzyw i owoców z pewnością wpłynął na szereg inicjatyw handlu, które osobom mającym możliwość zmagazynowania przez jesienno-zimowy okres tych zbiorów umożliwią lepsze zaopatrzenie w ten towar.

Wszystkich, którzy nie posiadają działek i nie zamówili jeszcze ziemniaków, jablek i cebuli w zakładach pracy być może zadowoli oferta Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej i PSS „Społem”. Od tego tygodnia do końca października trzynastcie sklepów owocowo-warzywnych na terenie Nowej Huty prowadzić będzie półhurtową sprzedaż ziemniaków w workach po 25 i 50 kg, a ich cena będzie niższa o 2 zł od obowiązującej ceny detalicznej. Będą to placówki w os. Wzgórza Krzesławickie, Niepodległości, Kazimierzowskim, Hutniczym, Centrum D, Złotego Wieku, II Pułku Lotniczego, Na Lotnisku, Tysiąclecia, Kościuszkowskim, Piastów i Kolorowym.

KSOP kontynuować będzie także bardzo popularną w roku ubiegłym sprzedaż ziemniaków z dostawą do domu klienta. Zamówienia takie od mie-

szkańców przyjmować będą sklepy w os. Wzgórza Krzesławickie, II Pułku Lotniczego, Hutniczym, Złotego Wieku, Kazimierzowskim i Centrum D. Będzie prowadzona też sprzedaż prosto z samochodów, w której uczestniczyć będą gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Przez najbliższe trzy piątki i soboty swoje zbiory na placu targowym w Bieńczykach oferować będzie GS Kocmyrzów. Ponadto KSOP organizuje wiele kiermaszy zarówno na terenie większych zakładów pracy, w osiedlach oddalonych od centrum, jak i na ciągach handlowych. Będzie tam można kupić owoce i warzywa w szerokim wyborze i dobrym gatunku, sprzedawane luzem po cenach detalicznych oraz paczkowane po 5 i 10 kg z ceną niższą o 10—20 procent od detalicznej. W najbliższym czasie odbywać się one będą przy AWF, obok Polmożbytu przy al. Pokoju i w nowohuckich zajezdniach MPK.

Obok podanych powyżej form umożliwiających zaopatrzenie w plody warzywno-owocowe KSOP zobowiązała się nadal przyjmować zamówienia na zorganizowanie podobnych kiermaszy. O kolejnych terminach poinformujemy za tydzień. (md)



INTERWENIUJEMY

Po benzynę do Krakowa!

Koniec kwartału dla posiadaczy czterech kółek oznacza ostateczny termin wykupienia wszystkich kartkowych zaległości benzynowych. O tym, że nie jest to najłatwiejsze, wiedzą najlepiej kierowcy nowohucy. Na terenie dzielnicy spośród trzech stacji benzynowych czynne są obecnie jedynie dwie, zaś punkt w Mogile jest w trakcie remontu. Na blisko 30 tysięcy zarejestrowanych samochodów jest to liczba zbyt mała. Utrudnia się zatankowanie paliwa, powoduje kolejkę, a często zmusza do spalania skromnych racji na dojazdy do punktów CPN na terenie Krakowa.

Warto przecież pamiętać, że oszczędność benzyny nie łączy się jedynie ze sprawnym silnikiem i turbinką Kowalskiego, ważne jest również zapewnienie samochodowej klienteli jak najdogodniejszych warunków otrzymania tego, ostatecznie tak cennego, płynu.

(mar)

Grypa niegroźna

Tegoroczna jesień wyprzedziła znacznie swój kalendarzowy termin. Nagle zmiany temperatury „zaowocowały” kaszlami, katarami, anginą. Zapelnili się pacjentami do niedawna jeszcze pustaw apteki. Zważywszy tedy na porę roku i jej skutki dla zdrowia, zapytaliśmy panie z kilku nowohuckich placówek „Cefarmu” o zaopatrzenie w środki przeciwigrypowe.

Jak wynika z uzyskanych informacji, stan zaopatrzenia w podstawowe leki przeciwigrypowe wygląda całkiem przyzwoicie. Nie brak aspiryny w różnych postaciach (asprocol, polopiryna, calcipiryna). Są krople do nosa. Większość aptek dysponuje dość dużym zestawem powszechnie znanych syropów przeciwkaszlowych. Na ogół brakuje rutinoscorbinu; jeśli bywa, sprzedawany jest przede wszystkim na recepty. Pojawili się w sprzedaży aliofil. Nie będzie kłopotów z nabyciem antybiotyków.

(ron)

Bardzo miła uroczystość odbyła się w ostatni wtorek w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nowej Hucie. Dwie pary małżeńskie obchodziły złote gody czyli pięćdziesiąt rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Państwo Irena i Antoni CHOLEWINSKY (na zdjęciu z lewej) oraz Anna i Józef ŁAPTOSIOWIE (z prawej) u-honorowani zostali decyzją Rady Państwa medalem „Za długoletnie pożyte małżeńskie”, które wręczyła zast. naczelnika dzielnicy Jamina Zając. Do życzeń, które na ręce jubilatów złożyła rodzina i przedstawiciele komitetów osiedlowych, dołącza się redakcja „GNH”. (md)



Fot. K. Karolczyk

Będą grzali?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
Jeżeli chodzi o naszą gotowość do ogrzewania miasta i dzielnicy Nowa Huta, to wszystko jest praktycznie zapięte na ostatni guzik. Z pewnością będzie lepiej niż w zeszłym roku — nasz bilans poprawi się o blisko 120 gigakalorii, chociaż nie można jeszcze mówić o pełnej równowadze.

GOSPODARKA WODNA...

...to podstawowy element przy początkowym rozruchu. Niestety, zeszły rok nie należał do najlepszych pod tym względem. Nieodpowiedzialne odpowietrzanie pionów, spuszczenie wody spowodowało sporo zakłóceń. Strach przed zimnym kaloryferem, który w sąsiedztwie zaczął grzać doprowadził do rozregulowania systemu ciepłowniczego i do braków wody. Zbyt wiele prac, które leżały w ramach MPEC wykonywali użytkownicy budynków.

Obok stałych kontroli sieci przesyłowych, w gestii głównego dystrybutora ciepła pozostają też kotłownie. Zlikwidowano taki obiekt w os. Na Stoku, działać będzie m.in. kotłownia w os. Wzgórza Krzesławickie. Nadal są kłopoty z węglem na jej potrzeby. Trwają roboty związane z budową i wymianą połączeń wewnętrznych z magistralą „Wschód”, która „obsługuje” naszą dzielnicę. MPEC śledząc aktualizowane prognozy długoterminowe jest przygotowany do ogrzewania naszych mieszkań już od września.

Jak widać rozpoczął się już wstępny rozruch całej tej ogromnej maszyny jaką jest dostarczanie ciepła. Na powodzenie wszystkich tych działań składa się wiele czynników, dwa pierwsze ogniwą czyli EC i MPEC potwierdziły swoją gotowość. A jak są przygotowane nasze domowe kaloryfery? (mar)

Z BOKU

Dostało się kiedyś w liście od Czytelniczki personelowi sklepu mięsnego w os. Centrum A za złe traktowanie chorych na cukrzycę. Zainteresowany tym przeszedłem na drugą stronę lady, poobserwowałem, wysłuchałem uwag kierujących sklepem państwa Ciesielskich i inne wyciągnąłem wnioski.

Część sprzedażna sklepu jest raczej niewielka, a w związku z remontem sklepu w os. Górali, który specjalizował się w obsłudze diabetyków, „przeniesiono” ich właśnie tu. Stwierdzam, że są faktycznie uprzywilejowani: mają wydzieloną pulę lepszego towaru, nie muszą stać w kolejce (chyba że spotka się ich kilku naraz), towar czeka na nich przez cały dzień. Jest jedno „ale”. Taka sytuacja staje się zarzewiem konfliktu między... kupującymi, tworzą się bowiem aż trzy kolejki: „normalna”, dla uprzywilejowanych i chorych na cukrzycę. Nie muszę chyba opowiadać, co się dzieje. Gdy do tego dodamy ostatnie obostrzenia sanitarne, obraz problemów będzie pełny. Nie dziwię się kierownicze, iż modli się o przeniesienie diabetyków gdzie indziej.

Naprawdę starają się w tym sklepie. Nie jest łatwo obsłużyć i niecierpliwą kolejkę, która ustawia się już we wczesnych godzinach rannych, i odbiór zbiorowy (przedszkola, szkoły itp.), który też jest spory.

Proszę za moim pośrednictwem, by ich zrozumieć by mieć trochę wyrozumiałości dla ich nerwów. Prośbę przekazuję z pełnym przekonaniem. Unikajmy wzajemnie niepotrzebnych konfliktów. (l)

PS Pracownicy sklepu narzekają na naprawdę fatalną jakość towaru z Zakładów Garmazeryjnych przy ul. Makużyńskiego. Proszę więc kompetentne czynniki o wykazanie zainteresowania tym sygnałem.

„ORBIS” proponuje

Z pewnością szlagierem będzie, organizowana w dniach 8-16 listopada, wycieczka

Organizatorzy nie chcą zdradzić niespodzianek, które szykują, lecz sam fakt możliwości odwiedzenia trzech atrakcyjnych krajów (RFN, Dania i Szwecji) sam się reklamuje. Termin — 8-16 listopada.

SAME ATRAKCJE

autokarowo-promowa. Trasa znakomita: Szczecin — Kopenhaga — Hamburg — Lund. Uczestnicy będą mieli do swojej dyspozycji promy „Rogalin” i „Wilanów” (w Szwecji prom lokalny), hotele o wysokim standardzie i nie trzeba zapewniać, że będą i posiłki laskoczące podniebienie.

Zachęcamy też do 7-dniowego wypadu do Madrytu i 9-dniowego do Istambułu (na przełomie listopada i grudnia). Natomiast zakładom pracy proponujemy zorganizowany wyjazd — za pośrednictwem „Orbisu” — do Soczi (10 dni, przełom listopada i grudnia).

WYKOPKI

z budową nitek ciepłowniczych i kanalizacyjnych zdołaliśmy się już przyzwyczaić, obecnie trwają też prace ziemne związane z wymianą trakcji elektrycznej przy al. Rewolucji Październikowej, w innych rejonach kopie się rowy pod kable telefoniczne. Już niemal rocznicowy charakter mają roboty związane z nieustannym zasypywaniem i odkopywaniem sporego dołu w os. Kazimierzowski obok przystanku autobusowego linii 132. Nie wspominamy już o drogowcach, szczególnie tych, którzy już dość długo starają się wyprofilować zakręt w rejonie ulicy O. Dłuskiego.

Wykonawcy zazwyczaj przekonują nas o konieczności takich prac, co z reguły jest zgodne ze stanem rzeczy, lecz dlaczego towarzyszy temu nierzadko nieumiejętna organizacja, wolne tempo robót i, co najbardziej drażni mieszkańców, ich zakończenie nie ma nic wspólnego z doprowadzeniem danego miejsca do porządku. Wyjście z założenia, myśmy swoje zrobili i nie tu po nas — nie zwalnia bynajmniej odpowiedzialnych służb od ponownego ułożenia zerwanych płyt chodnikowych, od zasypiania często nieoznaczonych rowów i od umożliwienia przechodniom przejścia przez rozkopane, pełne błota miejsca. (md)

KRÓTKO

◆ (jk) CZŁONKOWIE PREZYDIUM Dzielniczego Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie spotkali się 20 września w klubie „Trojka” z delegacją Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i Wojewódzkiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego w Opolu.

◆ (jk) SKLEP „CEPELI” przy Placu Centralnym aktywnie włączył się w program Targów Sztuki Ludowej. Mieszkańcy dzielnicy mogli tutaj zobaczyć w ubiegłą sobotę i niedzielę wystawę (połączoną ze sprzedażą) wyrobów spółdzielni „Sztuka Beskidzka” z Czechowicz-Dziedzic. Piękne narzuty, biżuteria i plecty cieszyły się powodzeniem.

◆ (bw) NIESPRAWNA LAMPY miga w os. Krakowiaków (między blokiem nr 40 a garmazerią) i to już od czerwca. Kierownik Pogotowia Elektrycznego na interwencję mieszkańców (już dawno) podobno odpowiedział: — „Zaraz zrobimy”. To „zaraz”, niestety, przedłuża się, byle tylko nie w nieskończoność.

◆ (jk) NARADA AKTYWU TPRP, członków zarządów gminnych i dzielnicowych, odbyła się we wtorek, 23 września w klubie „Trojka”.

◆ (md) TERENY ZIELONE między os. Kalinowym a Kompańtów nadal są traktowane przez niektórych kierowców jako najwygodniejszy parking. Warto się na coś zdecydować — albo zielenie, albo miejsca postojowe samochodów. Tę kwestię powinien wziąć pod uwagę tamtejszy komitet osiedlowy.

◆ (md) SWĄD I ODÓR dożywający się z niektórymi krakak ściekowymi w os. Dywizjonu 303 nie uprzyjemnia mieszkańcom i przechodniom życia.

◆ (md) MIESZKAŃCY BLOKU NR 44 W OS. PIASTÓW nie mogą doprosić się o pomalowanie klatki schodowej. Doszło do tego, że gotowi są zrobić to sami. Wniosek nasuwa się jeden — gdzie administracja nie może, najlepiej posłać lokatora.

◆ (md) TEATR DRAMATYCZNY Z BRASOV w Rumunii będzie gościł w dniach od 27 do 29 września na scenie Teatru Ludowego. Aktorzy rumuńscy przedstawia między innymi znaną komedię Szekspira „Jak wam się podoba”. Pobyt ten jest rewidytą, aktorzy nowohucy gościli w kwietniu w Rumunii.

◆ (md) OCENA TEGOROCZNYCH ZNIW i przygotowania do jesiennych zasiewów były głównym tematem obrad Komisji Rolnictwa DRN, które odbyły się w ostatni poniedziałek.

◆ (md) STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY. Ceny za jeden kilogram: jabłka — 50-70 zł, gruszki — 80 zł, śliwki węgierki — 70-80 zł, marchewka — 20 zł, ziemniaki — 18 zł, pomidory — 60-80 zł, cebula — 30 zł.

◆ (kk) „STOJĘ W KOLEJCE po bilety — Ewa” — taką kartkę zobaczyłem w ubiegłym tygodniu na kiosku w os. Ogrodowym.

◆ (kk) W „FOTOPTYCE” w os. Zgody pojawiły się w ubiegłym tygodniu filmy kolorowe. Sprzedaż trwała kilka minut.

◆ (kk) W ZAJEZDNI TRAMWAJOWEJ przy ul. Ujastek powstaje oddział przyszłego muzeum miejskiej komunikacji. Znalazły się tam zabytkowe wagony tramwajowe.

◆ (m) W CHAMSKI SPOSÓB zachował się w sobotę, 20 bm., o godz. 4.55 kierowca autobusu linii nr 122, nr boczny 12105, zamykając przed nosem drzwi ludziom próbującym wsiąść do środka, a spieszącym do pociągu w Zesławicach. Ciekawe, co na to dyrekcja MPK?

Jest regułą, że w okresie jesiennym dzielnica wygląda jak budowlane pobojowisko. Różne sterty ziemi, doły, utrudnienia w ruchu pieszym i drogowym mieszkańcom Nowej Huty nie kojarzą się bynajmniej z naukowymi, archeologicznymi wykopaliskami. Zobowiązujące terminy, realizacja założonych planów — wszystko to kumuluje się w okresie zbliżającego się końca roku. Do permanentnych robót związanych



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Pękne kurtki z suslików i łapek karakułowych, rozmaite toczki, czapki, szale i kołnierze, długie futra z lisów różnej maści — to tylko część oferty produkcyjnej zakładu futrzarskiego będącego w gestii Przedsiębiorstwa Zagranicznego „WELTON”.

Od 1983 roku firma rozpoczęła działalność w pawilonie w os. Niepodległości wciągając się z Nową Hutą nie tylko przez towar dostarczany do sieci krakowskich sklepów „Otexu”, lecz także przez współpracę z tutejszym komitetem mieszkańców i osiedlową świetlicą.

Z pewnością konfekcja i galanteria futrzarska nie jest artykułem pierwszej potrzeby, nawet w okresie jesienno-zimowych przymrozków, lecz sądząc po corocznej rewii elegantek paradujących w kreacjach z soboli, norek, nutrii czy chociażby królików, chętnych nie brakuje. Jest to dla wielu pań, oprócz tworzenia wokół siebie aury zazdrości, też pewna lokata kapitału. W ubiegłorocznych doniesieniach prasa codzienna często informowała o tworzeniu się niemal kolejkowych komitetów po futra kosztujące, bagatelka, blisko milion złotych. Towarom tym nie towarzyszy może masowe zainteresowanie, chociaż każda z pań marzy o takim stroju.

Produkcja krajowa i eksportowa „Welttonu” jest praktycznie rozchwytywana natychmiast. Powoduje to z pewnością konkurencyjna cena i bardzo dobra jakość użytych do obróbki skór. Zakład specjalizuje się szczególnie w galanterii i konfekcji z lisów, zarówno najpopularniejszych niebieskich, jak i tych ekskluzywnych srebrnych i rudych.

— Od początku naszej działalności, ceny są takie same — mówi dyrektor zakładu Leszek KORENKIEWICZ — np. kołnierze z lisa kosztują w granicach od 12 do 14 tysięcy, podobna jest cena czapki. Jeżeli chodzi o kurtki, to bardzo ładny model wykonany z mongolskich skór — suslików, kosztuje około 55 tysięcy złotych. Trudno podać jednak konkretne ceny, ponieważ każda skóra jest inna, a my produkujemy krótkie serie kierując się światowymi tendencjami w modzie futrzarskiej. Także różna liczba np. skór lisich wchodzi w skład jednego długiego futra, może być ich minimum jedenaście, a w zależności od fasonu nawet ponad dwadzieścia.

Biorąc pod uwagę, że jedna skóra ze srebrnego lisa kosztuje około 30 tysięcy, możemy sobie wyobrazić cenę całości. W punkcie usługowym firmy w os. Tysiąclecia, gdzie szyje się według światowych kanonów konfekcję z materiału powierzonych, za robociznę przy futrze z norek, płaci się dobrze ponad 100 tysięcy. Dla przeciętnego śmiertelnika to sumy spore, ale chętnych ponoć nie brakuje. Porównując to z krawiectwem, gdzie w sklepie za garnitur zapłacić trzeba około 8 tysięcy zł, a uszycie go jest niemal dwa razy droższe, widoczna jest specyfika futrzarstwa, gdzie sytuacja jest wręcz odwrotna. Często bardziej opłaca się korzystać z takich punktów usługowych, jeżeli uda się zdobyć odpowiedni biał.

Sama wartość rocznej produkcji krajowej firmy wynosi około 200 milionów zł, a obok krakowskich sklepów wyroby „Welttonu” trafiają m.in. do domów towarowych „Centrum” w Warszawie. Liczba zamówień zmusza pracujących kuśnierzy do zwiększania efektywności pracy. Obok samego procesu produkcyjnego, wymagającego solidności i dokładności ciąży na nich odpowiedzialność za obrabiany drogi przeciw surowiec.

Już niedługo nasze ulice zapełnią się modniami w rozmaitych futrach, wyjętych z dna szafy. Panie ubrane w swój odzieżowy kapitał przeprawiają w nich zapewne w pierwszym dniu listopada, a następnie w okresie świątecznym i znów wypełniając kieszenie naftaliną, schowają je do swoich mełbościanek i pawlaczy. Cóż, ubiór ten traktowany jest nadal jako zakup na całe życie i często chęć jego posiadania łączy się jedynie ze społecznym odbiorem, a nie naprawdę z modnym jesienno-zimowym cichem. Wszystkim posiadaczkom futer, kołnierzy i czapek przypominamy, że stroje z okrywą włosową na wierzch (tak to się fachowo nazywa) lubią suche, przewiewne miejsca, a nie dno naszych domowych magazynów.

(mar)

CIEPŁO, ELEGANCKO I DROGO

Jesienno - zimowy szpan



CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Obrabiarek tu sporo, ale pracujących przy nich niewiele. Gdyby nie zwołujący się ludzie, pewnie byłoby cicho.

— Cześć Stasiu — wita młody człowiek gościa. — Jesteś z ZM. Orientujesz się lepiej niż inni w naszej pracy. Wyjaśnij, dlaczego za pracę w akordzie w ZM mają płacone dodatkowo 15 zł/godz. Zmiany takie same, system pracy taki sam, praca taka sama... a my dodatku nie mamy. Kiedyś nam dotożyli po 1 zł 50 gr na godzinę, potem po 3 zł i dodatek zniknął.

— Racja — przyznaje S. Krowiński, skrzętnie notując.

mi za 22 dni, bo tak wynikało z grafiku.

Przy tych maszynach winno pracować 68 robotników, pracuje 22. — Od półtora miesiąca robię nawet w niedzielę — powie któryś z nich.

Z baru nr 6 wychodzą koksoownicy z wystającymi ze skromnych opakowań świńskimi głowami. Bar oferuje dziś: nerki, bitki, mieloną wieprzowinę. Wydaje 600 posiłków dziennie. Posiłkujący się życzyliby sobie urozmaicenia w jadłospisie, ale na jakość nie narzekają.

Jeden z obecnych dopomina się, by nie pominąć koksiarzy. Powiedzą — przeszli po kątach i poszli.

— Trafiliście laboratoryjne w...
— Cóż, gdybyście nie skorzystali...
Pan Krowiński...
Ja też...
— „Jedziemy...
powie — a po...
Komór jest 24...
Podatek wyró...
„od brutto”, w...
dodatek kosco...
manitarne. Win...
ci z utratę...
wrotnie, za to...
nad siły, że t...
płacimy my w...
Do podstawy op...
czono nam na...
chorobowego z...

Koksownia nie... ale Koksow...

— Żeby robotnik za dniówkę zarobił na pół litra — woła ktoś z boku. Inny narzeka na brak narzędzi, jeszcze inny na ceny mieszkań własnościowych. Jest mowa o dodatku stażowym. Robi się coraz tłumniej. Nikt niktogo nie przywołuje, nie zachęca do rozmowy, jak to jeszcze niedawno praktykowano. Zmęczeni już, choć dopołudniowe to godziny, punktują to, co im się nie podoba. A nie podobają się im machinacje — jak to nazwiał — placowe.

— Braliśmy trzynastki i cztertnastki. Włączyli nam te pieniądze do grupy. To co my wypracowujemy, nowy pracownik dostaje w momencie przyjęcia do pracy. Jak tak można było zrobić?

— Gdyby była tak jak dawniej wypłacana trzynastka i cztertnastka, zarobilibyśmy więcej, bo zarobki wzrosły.

— Czy wlicza się do podatku wyrównawczego, to, co zarabiamy w dni ustawowo wolne od pracy? Czy wlicza się 8 godzin, czy także godziny nadliczbowe?

— Co z urlopami? Ja miałem np. 26 dni urlopu, a zapłacono

— Pójdziemy i do ciebie, Jasiu — zapewnia Władysław Sitkowski.

Jan Baran, przewodniczący Zarządu Wydziałowego Pieców Koksowniczych, nie opuszcza nas ani na chwilę. Jeszcze tylko wizyta w warsztacie utrzymania ruchu. I znowu zdumiewające wieści z szeregu tych, z którymi na co dzień uporać się trudno. Tu przynoszą 150-kg butle gazową, wszystko nosi się na plecach. Jak siłownik czy spawarkę — nie wiem, bo nam nie demonstrowano. Ale dowiedzieliśmy się, że od pół roku nie mają wózka, a ten, który od czasu do czasu dysponują, rozładowuje się w najmniej odpowiednich momentach. I... znowu brak narzędzi, mydła, pasty. Nie ma czym przywieźć środków czystości z magazynu, gdzie leżą nie pobrane od trzech miesięcy. Czterech pracowników naprawia pięć maszyn wsadowych, a te psują się codziennie.

Doczekał się i Jan Baran naszej wizyty. Witają nas gaziarze baterii nr 4 i nr 3. Jeden z nich w zawadiacko nałożonym hutniczym kapeluszu wykrzykuje problemy, z którymi sami poradzić sobie nie mogą.

kte ze złego...
że dwa lata to...
było. Co się dz...
za nieobecnych...
siedmiu, zamias...
więc otrzymać...
sumę — 480 ty...
Otrzymujemy...
Gdzie się podzi...
dzy?

— W związku...
jemy w niepełn...
rabiamy dwa r...
biurach. Ale n...
i wypłaty z tyt...
ka. Ten z biur...
wową pensję...
więcej pieniędzy...
dnięś podstaw...
sztem ruchome...
bo naliczać Ka...
pełnych zarobk...

Nie zatawion...
Od dwóch lat...
ręczników. Ręc...
u nas jeden d...
Trzeba stać od...
trzymał. W ty...
100 sztuk, a lic...
bę, bo małe, w...
mało je 20 pr...
nosi do łaźni...
czki? Nikt...
mokrzy. Trzy l...

Nie dalej jak kilka dni temu gaziarz baterii nr 3 — Tadeusz Sitkowski wręcz wykrzyczał kilka prawd. M. in. że... bateria nr 3 jest o dwa lata starsza od baterii nr 2, która oddana do eksploatacji w kwietniu ubiegłego roku, po remoncie odtworzeniowym, już nadaje się do remontu! Od pierwszego dnia obsługują ją ci sami ludzie, ale nie oni tu zawinili! Temu, że pojawiły się przebiecia z komór koksowych do ścian grzewczych, że na nadpieczu dymi, wreszcie, że — trzeba ją ponownie remontować, winni są wykonawcy remontu odtworzeniowego.

— Baterię nr 4 remontowała „Techna” — tu cytuję — ściany oporowe są rozepchnięte, odcięte górą, wygięte w łuk. Występują ślady pęknięć wzdłużnych. Skoro ściana oporowa jest pęknięta — stwarza to zagrożenie. Po oddaniu baterii do obsadzenia komór naboje nie będą wchodziły bez oporu. Zły remont czy zły nadzór? Z doświadczenia wiem, że mimo iż remont został źle wykonany, odbiorą tę baterię. Będą premie za skrócony czas, a nam przyjdzie się męczyć i nie będziemy mogli utrzymać w dobrym stanie technicznym baterii, za co spadną na nas kary...

Mniej doinformowani zwalają winę na jugosłowiańskie kształtki. Dociec prawdy jest niezmiernie trudno i mogą tego dokonać tylko eksperci. Ja ekspertem nie jestem, przekazuję więc, idąc śladem sygnału, który dla mnie zapalił się czerwonym światłem, opinię w obydwu sprawach kierującego Zakładem Koksowniczym — mgr. inż. Andrzeja Bleinerta.

PRAWDA PIERWSZA

Stoję przed baterią nr 2. Zgodnie ze starą zasadą koksowników — tego już

mnie nauczono — patrzę na komin. To, że nie dymi, świadczyłoby, że nie ma pęknięć w ścianach grzewczych. To, że komin nie dymi, mówi również o szczelności trzonu. Od kierownika zakładu dowiaduję się, iż baterię w całości zbudowano z materiału krajowego, a dostawcą większości kształtek były Chrzanowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych. Wracam do faktów sprzed roku, kiedy to w „GNH” pisałam, iż bateria była ślamazarnie odtwarzana przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych i przekazano ją do eksploatacji przeszło z rocznym opóźnieniem, a jakość dostarczanych materiałów w zakresie wymiarowości kształtek stręfy trzonu, pozostawiała wiele do życzenia. Nietrzymanie zaś tolerancji wymiarowych spowodowało iż bateria pracuje na trzonie z docinany kształtkami, co, zważywszy na funkcję pełnioną przez tę stręgę baterii, jest delikatnie mówiąc niekorzystne. Po prostu trzon musi być absolutnie gąszczelny, czego w miarę eksploatacji docinane kształtki mogą nie zapewnić.

— Czy szczelność trzonu jest abso-

lut...
tw...
że...
rov...
—
kry...
nye...
W...
i 2...
wa...
stw...
—
ści...
nat...
wy...
kor...
mó...
pra...
Na...
raz...
hist...
war...
się...
mo...
kor...
por...
kor...
nas...
—

— Trafiliście tu, gdzie są laboratoryjne warunki — powie. — Cóż, gdybyśmy tu nie trafili nie skorzystałby z kartki. Pan Krowiński skrzętnie notuje. Ja też. a jest co. — „Jedziemy” w siedmiu — owie — a powinno nas być 12. Komór jest 24. Stąd te premie. Dodatek wyrównawczy płacimy od brutto, w to wchodzi nawet odatek koksowniczy. To niehumanitarne. Winno nam się płacić za utratę zdrowia. Jest odrobinie, za to, że pracujemy pod siłą, że tracimy zdrowie — płacimy my w formie podatku. Do podstawy opodatkowania wliczono nam nawet wyrównanie chorobowego za trzy lata wyni-

za mało. Proszę zobaczyć, jak wygląda drzewiowy, ubijacz czy koksiarz po pracy! — Dzwoniłem wczoraj do J. Barana, by mu to wszystko powiedzieć, przekazać, bo o tym mówią ludzie w szatniach, łazienkach przy śniadaniu. Powie, że będziecie tu dziś. Korzystam więc z okazji. — Wczasy w Jugostawii? Chodziłem tam głodny. Nie było przewodnika, tłumacza. Co robi Społeczny Inspektor Pracy? Koksiarz pracuje w pojedynkę. Jest to niezdane z przepisami bhp. Gdyby zastąpił byłaby z niego pieczeń. Gaziarz Tadeusz Sitkowski patrzy na kartkę. To by było

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
PRACOWNIK II: — Przystępuje nam pasta do zębów. I co z tego, skoro dopiero niespełna od miesiąca ją dostajemy. Przez cały ubiegły rok nie było jej dla nas. Kierownictwo zarówno zakładu, jak i Wydziału, w tym przypadku Chemicznego, tłumaczyło się brakiem pasty na rynku. Ale, widzi pan, za zaległe miesiące nie otrzymaliśmy pasty. Dalej — mamy dostawać jedną tubkę kreme do rąk na miesiąc, a tymczasem po znacznej przerwie znalazł się on dla nas dopiero od dwóch miesięcy. Wielkie problemy występują z należnymi nam przydziałami pasty bhp do mycia rąk. Przystępuje nam na jeden rok skórzane buty na gumowych podszewkach, para na dwaście miesięcy. Wystarczy jednak, że człowiek pójdzie na 2-3 dni urlopu, a po powrocie okazuje się, że z butów robią się łódki. Według ogólnych ustaleń raz w tygodniu na naszym oddziale powinien pojawiać się lekarz zakładowy celem zbadania nas. Ja osobiście nie widziałem, nie miałem okazji spotkać się z nim od dobrych kilku miesięcy. Owszem, jesteśmy badani raz na rok, ale to jest rutynowe badanie.

PRACOWNIK III: — Na naszym oddziale m.in. roztwarzamy arsenik. Przy tych czynnościach nie mogą być zatrudnieni ani pracujący u nas na I zmianie ludzie odbywający służbę wojskową, ani z OC, ani też nowo przyjęci. To jest bardzo niebezpieczna praca, odpowiedzialna. Do jej wykonania nie ma przymusu, nie pracują przy roztwarzaniu ludzie z uczuleniami, panuje, to fakt, pełna dobrowolność. I dobrze, że tak a nie inaczej się dzieje, ale... Roztwarzamy arsenik poza godzinami pracy i za to dostajemy 1920 zł. Pochłania to dwóch zatrudnionych do tego pracownikom 6 godzin. W naszym przekonaniu jest to stanowczo za niska płaca za pracę w bardzo szkodliwych warunkach. Co tu owijać w bawełnę — są maski pyłochronne, ale i one niewiele pomogą, bo najzwyklej w świecie arsenik przy wysypywaniu pyli się...

PRACOWNIK IV: — Koksownia, jak wiadomo, jest zakładem szczególnie preferowanym. Z uwagi na szkodliwe warunki pracy otrzymujemy dodatkowo w skali roku 9 dni urlopu zdrowotnego — poza normalnie przysługującym urlopem wypoczynkowym. A oprócz tego, jako że pracujemy w systemie czterozmianowym, raz w miesiącu mamy do dyspozycji wolną sobotę, ponadto objęci jesteśmy dodatkami koksowniczym, który u nas jest zróżnicowany i jego górna granica sięga kwoty 3,5 tys. zł. Przykładowo dodatek ten na bateriach koksowniczych jest wyższy niż u nas i wynosi 5 tys. zł. Moja żona, dam przykład, pracuje w jednym z magazynów huty i otrzymuje dodatek za pracę w warunkach szkodliwych jeden złoty za godzinę, my tutaj niewiele więcej, bo „aż” 2,5 zł za godzinę pracy. Maksymalna stawka w kombinacie to 12 zł za godzinę i dostają ją, o ile się orientuje, gazowci. Przystępuje nam butelka mleka na dzień, ale jakoś nie możemy się doprosić butelki śmietany.

Place też u nas nie są nadzwyczajne. Jak w całym kombinacie, również u nas brakuje ludzi i występują bardzo kłopotliwe braki w obsadzie. Na zmianie powinno nas być czterem, a jak pracuje 9-10, to już jest dobrze. Dlaczego w tej sytuacji nie mamy dodatku za zastępowanie nieobecnych. Przecież musimy „kleić” te luki swoją pracą. I nie mamy żadnej za to rekompensaty, a gdzie indziej jest. Gdy o to się pytamy kierownictwa, słyszymy w odpowiedzi, że nasza praca jakoby nie jest wymierna, więc i praca za kogoś nieobecnego też ponoć nie jest wymierna. A my w tej sprawie mamy odmienne zdanie i twierdzimy, że powinno

być inaczej, czyli powinniśmy za to otrzymywać wynagrodzenie.

PRACOWNIK V: — Nowa Odstarczalnia Gazu powstała przed dziewięciu laty i ja w niej pracuję od samego początku. Po 12 latach pracy tutaj mój średni zarobek miesięczny wynosi 35 tys. złotych, wliczając w to dodatek koksowniczy, stażowe, rodzinne itp. To chyba mało, zważywszy, że jestem brigadziście i z tego tytułu dostaję dodatek miesięczny w postaci 800 zł. U nas nie są, wbrew przypuszczeniom, duże stawki. Maksymalna wynosi 82 zł za godzinę i mają ją dwaj brigadziści. Chcąc czymś przyciągnąć przyjmowanych, często tych, którzy porzucili inną pracę, daje im się stawkę o 3-4 zł niższą od pracownika, pracującego nie pierwszy u nas rok, a tak być nie powinno. Pracuję w brigadzie technologicznej, a więc, jak to się mówi, w świętek i piątek, i zarabiam mniej od ślusarza, pracującego w służbie utrzymywania ruchu w systemie jednozmianowym. A jego nie obowiązuje praca w soboty, niedziele i święta.

Dam przykład nieobecnego teraz maszynisty sprzężarek. Jest to odpowiedzialne stanowisko pracy. Ten człowiek po 31 latach pracy w kombinacie zarabia 35 tys. zł. Tylko tyle?

PRACOWNIK VI: — Wrócę jeszcze do kwestii szkodliwych warunków w pracy, bo zapomniałem kiedyś, że o czyszczeniu zbiornik stawkowy wraz z kolegami z oddziału. Nasza propozycja spełza na niczym, zrobili to obcy pracownicy, a kombinat zapłacił temu przedsiębiorstwu prawie trzy razy więcej niż myśmy chcieli.

PRACOWNIK VII: — Kłka słów o naszej stółce, bo tak się ładnie to coś nazywa. Co tu kryć i posługiwać się ładnymi słowami, skoro jest to tzw. „syf” *. Po prostu smród i brud rządzą w tej stółce, gdzie są kiepskie posiłki, a na okrągło podaje nam się zupę z kiełbasą czy też zupę z „aromatyczną” wkładką oraz mielonego. Nie ma wody mineralnej, nie ma kawy, jest za to herbata za 4 zł.

Dużo się mówi o obcych firmach pracujących w kombinacie. Jeden przykład — zaproponowałem kiedyś, że oczyszczacz stawkowy wraz z kolegami z oddziału. Nasza propozycja spełza na niczym, zrobili to obcy pracownicy, a kombinat zapłacił temu przedsiębiorstwu prawie trzy razy więcej niż myśmy chcieli.

To nie wszystkie nasze kłopoty, bóleczki. Odłożym leż u nas sprawy socjalne. Dużo by można jeszcze mówić, choćby o bardzo kiepskim stanie technicznym urządzeń, o skorodowanych urządzeniach, o fatalnym stanie niszczących się budynków. Jeżeli kogoś to będzie interesowało — powiemy więcej.

Pracowników Oddziału Odstarczalni Gazu wysłuchał: (dom)

OD REDAKCJI:

„Jeśli to będzie kogoś interesowało — powiemy więcej” kończy swą wypowiedź siódmy rozmówca. Będzie niebawem taka okazja. Jak nas poinformowało kierownictwo Zakładu i Wydziału Chemicznego, jeszcze przed 10 października odbędzie się w tej jednostce organizacyjnej narada robocza najszerszej rozumianego kierownictwa i załogi. Będzie to doskonała okazja, by omówić wiele bolących założeń spraw, usłyszeć od kierownictwa, jak zamierza je rozwiązać...

WPRAŚAMY SIĘ NA TĘ NARADĘ...

*) Publikujemy wierny zapis opinii. Ta jednak wydaje nam się wyjątkowo krzywdząca. Tak w stółce w Koksowni źle nie jest... (RED.)

nie płonie, koksownicy...

te ze złego naliczenia, mimo że dwa lata temu podatku nie było. Co się dzieje z pieniędzmi na nieobecnych? Pracujemy w siedmiu, zamiast w 12. Winniśmy więc otrzymać za nieobecnych umię — 480 tys. zł do podziału. Otrzymujemy — 350 tys. zł. gdzie się podziwiała reszta pieniędzy?

— W związku z tym, że pracujemy w niepełnych obsadach, zarabiamy dwa razy tyle niż w obsadach. Ale nadejdzie 8 maja wypłaty z tytułu Karty Hutniczej. Ten z biura mając podstawową pensję wyższą otrzymuje więcej pieniędzy. Proponuję ponownie podstawową pensję kosztom ruchomej części plac, albo naliczać Kartę Hutniczą od pełnych zarobków.

Nie załatwione sprawy socjalne. Od dwóch lat nie mogę pobrać świadczeń. Ręczniki wydaje się nam jeden dzień w miesiącu. Trzeba stać od 4 rano, by go otrzymać. W tym miesiącu było 100 sztuk, a licząc po 4 na osobę, bo mało, wychodzi, że otrzymaliśmy je 20 pracownikom. Kto nosi do łazienki dwa małe ręczniki? Nikt, wychościmy więc mokrzy. Trzy kostki mydła, to

wszystko — mówi. Przewodniczący hutniczej organizacji związkowej — Władysław Sitkowski z uwagą wysłuchał swego imiennika, sekretarz odnotował problemy. Jaki będzie ich los, pokaże czas.

— Panie Sitkowski musi pan z taką kartką częściej do mnie przychodzić — zachęca Marian Skubisz przewodniczący ZZ NSZZ Pr. Km. HiL w ZK.

— Zgłaszałem te sprawy już nawet pisemnie przewodniczącemu związków zawodowych ze zmiany „B”.

— Do ciebie to dotarło, Jasiu?

— Nie.

Miejmy nadzieję, że sprawy hutników, te małe i te duże, będą załatwione po ich myśli i szybko. Tak, jak sprawa środków czystości, które Społeczny Inspektor Pracy załatwił od ręki i już o godz. 11.45. Być może, wyjaśniona zostanie też szybka sprawa pobierania zaliczkowo podatku od tych, którzy zarabiają ponad 40 tys. zł niezgodnie z zaleceniem Głównego Księgowego ze stycznia br.

Tadeusz
bateria
oddana
cie od
wszego
emu, że
nych, ze
ntować,

lutna? Co stało się z tą niedawno od-
tworzoną baterią? Kto winien za to,
że już się ją remontuje? — pytam kie-
rownika ZK.

— Bateria ta, nie mam zamiaru ukrywać, była polem małego chwalebnych dokonań bezpośredniości obsługi. W czasie eksploatacji komór nr nr 203 i 224 popełniono bardzo poważne, nie wahał się tego tak nazwać, przestępstwo technologiczne. Zdeformowano

to 200 komorogodzin (to tak nieładnie brzmi, ale tak liczymy), czyli wyprodukowaliśmy około 150 ton koksu mniej. Rzeczka gorsza jest, iż ściana naprawiana na gorąco nigdy już nie będzie w eksploatacji; tak dobra i pewna jak pozostałe.

Nie chcę dodawać, że czuję, gdy widzę bezmyślne niszczenie tego, co z takim mozołem budujemy wspólnie ponosząc ogromne koszty. Ukarałbym

jalnym protokole, indywidualnie dla każdej karnory.

Przewidując, tak jak w przypadku każdej wyremontowanej baterii, jednostkowe pęknięcia poszczególnych kształtek, co, mimo że niepożądane, jest naturalne w przypadku każdego typu baterii.

A przyczółek? Jest to jedna z istotniejszych części masywu baterii. Z niesprawnym przyczółkiem nie sposób

stawie dokumentacji opracowanej przez „Koksoprojekt”.

Nie będzie to jednak stanowić zagrożenia dla realności skrótu w pełnym wymiarze remontu kapitalnego tej baterii. Baterię obsadzamy 23 września o godzinie 11.00.

Cieszy — powie kierownik Bleinert — wypływające z prawdziwej gospodarskiej troski zainteresowanie Koksowniców żywotnymi dla nich sprawami, to jest remontami baterii. Korzystamy z uwag pracowników obserwujących jakość prowadzonych prac remontowych i zwiększamy nadzór. Nie robimy jednak polowań na czarownice. Nie liczymy, ile kto z ZK premii weźmie za skrócenie remontu, bo niewiele ma to wspólnego z prawdą.

Rozumiem niepokój. Koszt odtworzenia jednej baterii to około 2 mld zł, to warunki, w jakich pracować będą Koksownicy, to ich zarobek, to wreszcie tony koksu potrzebnego hucie do produkcji stali.

Prawda pierwsza, drugiej pół — to śródtytuły tego artykułu. Pierwsze wyjaśnienie uznałam za godne tego słowa, bo do własnych win przyznać się publicznie trudno! Drugie zapachniało mi wielką dyplomacją. Podtrzymuję — nie jestem ekspertem i rozstrzygać nie będę. Czas pokaże i oby miał rację kierownik zakładu.

JANINA DZIURO

Czy fuszerki?

ściany tych komór przez dopychanie naboju węglowego drągami wypychowym. Komuś nie chciało się wybrać z komory 300 kg osypanego węgla, by mógł wstawić drzwi. Ulatwił sobie pracę, posługując się właśnie drągami. Na skutki nie czekaliśmy długo. Po raz pierwszy, jak sięgam pamięcią w historii zakładu, w nowo wyremontowanej baterii odnotowano zaciśnięcie się koksu w komorze 203. Cztery remonty gorące (dwa komory 203 i dwa komory 224) przeprowadzone do tej pory w baterii nr 2 nie obciążają wykonawcy, lecz, czego nie da się ukryć, nasza załoga.

— Straty? Kary?

— Jak dotąd straty z tego powodu

wynnych, ale to nie wróci baterii stanu, w jakim była po remoncie.

PÓŁ PRAWDY?

— Pękają ściany baterii nr 4!
— Rany boskie — które? Wiadomo mi tylko o pęknięciu przyczółka (przyczółek — konstrukcja betonowa stanowiąca zakończenie obu stron baterii wzdłuż jej osi podłużnej — przyp. autorki). A teraz już serio. Bateria nr 4 nie będzie tu wyjątkiem i tak jak każda inna uruchamiana przed nią po remoncie poddana będzie szczegółowym oględzinom, a ściślej poddana im zostanie każda ściana grzewcza przed pierwszym obsadzeniem. Wyniki takich oględzin spisane zostaną w spec-

ja eksploatawać. Pęknięcie według obserwacji wstępnych nie spowodowało pęknięć ścian ani deformacji stropu. Ewentualne odchylenie się ścian grzewczych od pionu będziemy mogli wykryć uruchamiając baterię. Nie chcę twierdzić, że odchylenia około 20 mm ścian grzewczych od pionu są dla baterii korzystne. Niemniej przy prawidłowej i starannej eksploatacji nie stanowią one zagrożenia dla pracy baterii. Naturalnie sprawy nie lekceważymy. Przyczyny osłabienia przyczółka remontowanej przez „Techmę” baterii poda szczegółowa ekspertyza robiona przez fachowców z „Budostalu”. Najpilniejszym zadaniem „Techmy” będzie wzmocnienie przyczółka na pod-

Bardzo denerwowali się hutnicy że zamknięto ich ulubiony sklep — pawilon spożywczy obok bramy głównej kombinatu. Dzwonili do redakcji z pytaniami o przebieg remontu, niecierpliwili się terminem. Sklep został zamknięty 16 czerwca, a remont według planu miał trwać jeszcze długo. Jednak nowohucka „Społem” postanowiła maksymalnie go skrócić, aby hutnicy znowu mogli robić zakupy bezpośrednio po wyjściu z pracy. Pierwotnie przewidy-

wano, że remont potrwa 115 dni, skrócone go do 78 dni, a ostatnie, jak się dowiedzieliśmy, postanowiono ostatecznie skończyć wszystkie prace w 72 dni.

Budynek wymagał remontu kapitalnego. Jakies połowiczne rozwiązanie nie złatwiłoby problemu i tylko przysporzyły więcej roboty w przyszłości. W trakcie prac remontowych wykonano roboty ślusarskie, wodno-kanalizacyjne, dekarские, malarskie i wiele innych. Naprawiono róż-



wnież niesprawne urządzenia chłodnicze. Wszystkie prace wykonywały brygady ze spółdzielni rzemieślniczych i ludzi z własnych zespołów remontowych „Społem”.

Prace remontowe do najłatwiejszych nie należały, ponieważ pawilon jest dość nietypowy, przystosowany raczej do pracy w klimacie... śródziemnomorskim. Pierwszy taką pawilon przywedrował do nas z NRD (bo to jest ich patent) w 1971 roku. Ostatni wybudowano w roku 1981.

Remont został skrócony o 43 dni, ale ludzie, którzy w tym sklepie pracowali, zapewnili mnie, że o fuzerze nie ma mowy. Tutaj nie się nie rozklei, nie zawali czy popsuje od nowa. Po prostu udało się maksymalnie skrócić czas wykonania wszystkich niezbędnych robót dzięki bardzo dobrej organizacji pracy i koncentracji robót.

Odnowiony i prawdopodobnie ładniejszy pawilon wystartuje po remoncie już w najbliższy poniedziałek, 29 września. Pani Leokadia Janiga, kierująca tą placówką od samego początku (czyli 10 lat), obiecuje rozszerzenie asortymentu, przede wszystkim w dziale z artykułami gospodarstwa domowego. Wprowadzony zostanie również, zgodnie z ostatnimi zarządzeniami, rozdział sprzedaży mięsa i wędlin.

Pawilon spożywczy obok kombinatu jest jednym z kilkunastu sklepów wzorcowych w dzielnicy. Najprawdopodobniej też (ku radości hutników) będzie znowu jednym z najlepszych, osiągających najwyższe obroty. (Jack)

Smiało wkraczają w nietypowe dla gastronomii działania, czego przez czas ich remontu brakowało. Nie boją się produkować dla sklepów spożywczych (zdecydowanie przodują w Nowej Hucie), prowadzą najszerzą działalność abonamentową, najlepiej rozbiierają mięso. Chcemy to wykorzystać, zainstalujemy komorę chłodniczą, by klienci naszych sklepów mogli skorzystać.

Taka jest opinia Zarządu nowohuckiego „Społem” o otwartej 11 bm, po remoncie restauracji „Magnolia” mieszczącej się w os. Niepodległości.



personel to ci sami, którzy pracowali tu przed remontem

29 BM. OTWARCIE

43 dni szybciej



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Motorowcy HiL kończą sezon

Wiele udanych imprez dla zmotoryzowanych pracowników KM HiL zorganizował w tym sezonie Klub Motorowy „Tandem”. 5 października odbędzie się impreza kończąca sezon. Jak zawsze odbędzie się jazda sprawnościowa, jazda z nagłym przyspieszeniem i hamowaniem, strzelanie z broni pneumatycznej oraz rzut granatami. Suma punktów uzyskanych w każdej konkurencji decydować będzie o zwycięstwie. Dla zwycięzców

zostały przygotowane puchary ufundowane przez prezesa ZF LOK, ZF PCK i Klubu Motorowego „Tandem”.

W imprezie mogą uczestniczyć wszyscy zmotoryzowani pracownicy kombinatu wraz z członkami swych rodzin.

Zgłoszenia na miejscu w niedzielę 5.10. do godz. 8.45 u Józefa Szostaka na parkingu KM HiL obok Dyrekcji. Rozpoczęcie imprezy o godz. 9. (Jo)



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Kierownik „Magnolii”, STEFAN BATKO: — Nie boimy się produkować dla sklepów. W ciągu tygodnia przekazaliśmy już prawie 600 kg gotówkówek, galaretek wieprzowych, mielonych kotlecików za 111 tysięcy zł. „Powrócił” do nas 11 przedsiębiorstw, którym sprzedajemy ok. 2500 obiadów abonamentowych miesięcznie. Od 1 października nasz bar będzie wydawał porcje regeneracyjne.

Od siebie dodam, że „z kopyta” ruszyli w działalność gastronomiczną. Z gustem odświeżona sala (poszerzona o 20 miejsc) przyjmuje już i piwoszy, i znawców niezłej, jak na obecne możliwości, kuchni. Zadowoleni są też z zaplecza. Kuchni przewodzi ADAM KUBIK, a 37-osobowy

— Rzadko się zdarza, by ludzie wracali — mówi A. Kubik. Odbieram to jako przywiązanie do miejsca pracy. Chyba dobrze się nam razem pracuje. Oczywiście, trudno nie narzekać na pensje: najniższa podstawowa — 7 tysięcy, ja mam 14 tysięcy. Do tego dochodzą prowizje. Ale...

Przyjemne odniosłem wrażenie z wizyty w wyremontowanej „Magnolii”. Jeżeli nie zdominują jej typy spod ciemnej gwiazdy, może się stać magnolią nowohuckiego krajobrazu. (J)

PS Panie prowadzące gospodarstwa domowe mogą być pewne, że do „Magnolii” wraca „gastrodom” (pomocny w przygotowaniu szybkiego, taniego i smacznego obiadu).

GŁOS MŁODYCH

FASM: Zasady wydatkowania

W ostatnim numerze omówiliśmy zasady wydatkowania środków FASM na cele związane z mieszkaniem. Dziś pozostałe sposoby:

1. **DOFINASOWANIE** (do 50 proc. wartości kosztorysowej) zagospodarowania ogrodów działkowych i działek rekreacyjnych. Pomoc na omawiany cel może być związana wyłącznie z finansowaniem podstawowych urządzeń — ogrodzeń, dróg, urządzeń nawadniających, sieci elektrycznej, sanitariatów, pomieszczeń socjalnych — przeznaczonych na zaspokojenie wspólnych potrzeb użytkowników działek. Wyjątek od tej zasady może stanowić pomoc na postawienie altany na terenie działki użytkownika pracowniczej działki — w wysokości nie przekraczającej jednak 50 proc. wartości altany.
2. **FINANSOWANIE SPŁATY KREDYTÓW** na zagospodarowanie (kredytów MM) do wysokości

100 proc. zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami. Może to być wyłącznie spłata zadłużenia po wykorzystaniu kredytu.

3. **UDZIELENIE** pomocy w spłacie pożyczek zaciągniętych z kasy zapomogowo-pożyczkowej lub zakładowego funduszu mieszkaniowego do wys. 50 proc. wartości pożyczki. Pomoc na ten cel mogą uzyskać tylko członkowie kolektywu.

4. **REFUNDACJA** odpłatności za pobyt dzieci w przedszkolach i żłobkach w wysokości 100 proc. odpłatności. Pomoc taka może być udzielana wielokrotnie.

5. **DOFINASOWANIE** do 100 proc. wartości zakupu książek oraz pomocy naukowych i szkolnych. Może być udzielane wielokrotnie jednak w wysokości nie większej od 1/3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej z roku ubiegłego przy każdorazowym zakupie. Zakupione z omawianego tytułu artykuły stanowią własność członków kolektywu i osób uprawnionych i nie podlegają ewidencjonowaniu w organizacji ZSMP.

6. **REFUNDACJA** do 100 proc. wartości zakupu sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych i inwalidów. Pomoc z tego tytułu można otrzymać wielokrotnie. Sprzęt — to także kasy magnatofonowe i maszyny do pisania dla niewidomych.

7. **REFUNDACJA** zakupu sprzętu turystycznego i sportowego do wysokości 3-krotnego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce społecznej z roku ubiegłego. Tej wysokości nie może przekroczyć łączna wartość środków przeznaczonych na ten cel w ciągu jednego roku.

8. **UDZIELENIE** doraźnej pomocy finansowej z tytułu zdarzeń losowych do wysokości przeciętnego miesięcznego uposażenia w gospodarce społecznej z roku ubiegłego. Pomoc ta może być udzielana wielokrotnie, a udzielana jest także w

przypadku zmiany stanu cywilnego i urodzenia dziecka.

9. **DOFINASOWANIE** dla uczestników kursów podnoszących kwalifikacje, rajdów, wycieczek o tym charakterze — do wys. 100 proc. kosztów. Dotyczy to także wczasów, obozów, opłaty za parkingi, noclegi itp. Dofinansowanie do wycieczek zagranicznych organizowanych przez biura młodzieżowe może być przyznane do wys. 100 proc., a do organizowanych przez pozostałe biura — tylko do wys. 75 proc. kosztów.

10. **EKWIWALENT GOTÓWKOWY**. Pomoc w tej formie członkowie kolektywu mogą uzyskać do wys. 50 proc. wypracowanych środków i na podst. uchwały kolektywu. Wyplacona gotówka nie podlega opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym, a 20 proc. jej wartości należy przekazać przelewem na subkonto w ZG ZSMP. Gromadzone są tam środki na finansowanie inicjatyw zarządów służących rozbudowie bazy sportowo-turystycznej i kulturalnej.

Wymieniana dziś i w poprzednich odcinkach wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce społecznej publikowana jest w wydawnictwach GUS i Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

*

M. in. o zasadach wydatkowania FASM dyskutowali członkowie ZSMP z Zakładu Koksochemicznego na wyjazdowym posiedzeniu w DW „Kapitan” w Zakopanem. Nowe przepisy przybliżył zebrany pod Gubałówką hutnikiem Krzysztof Starowicz z ZF ZSMP. W programie tej jednej z wielu wycieczek młodzieżowców z Koksowni było jeszcze ognisko, wyjazd nad Morskie Oko i sprzątanie terenu ośrodka. A jesienna panorama Tatr jest nie do opowiedzenia... (vsk)

PIĄTEK I

16.20 Program dnia i dziennik TV — wiadomości
 16.25 Dla młodych widzów: Z muzyką naszych przyjaciół — Bułgaria
 16.50 Piątek z Pankracym
 17.15 Teleexpress
 17.30 Bez próby: Tak było w Sopocie
 18.30 Samo zdrowie
 18.40 Mieszkań: Wszelchnica budowlana
 19.00 Dobranoc: Siedem mądrych buźników
 19.10 Dom rodzinny
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Monitor rządowy
 20.30 „Niedostępna” film fab. prod. NRF
 22.00 Dziennik TV — komentarze
 22.25 Sprawa dla reportera
 23.05 Jazz Jamboree '84
 23.55 Dziennik TV — wiadomości

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
 17.30 Jak uprawiać sport
 18.00 Kronika krakowska
 18.30 „Muppet show” — czyli rewia gwiazd
 18.55 Festiwal teatrów ulicznych — „Teatr dnia powszedniego” (1)
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Łańcuch czystych serc
 20.40 Galerie świata — Luwr
 21.10 Festiwal Muzyki Country — Mrągowo '86
 21.40 Na mnie możesz liczyć
 22.00 „Szepoty i krzyki” film Ingmara Bergmana
 23.30 Wieczorne wiadomości
 23.40 Stan krytyczny

SOBOTA I

7.25 do 8.30 — Program oświatowy
 8.30 Tydzień na działce
 9.00 Kino lektur szkolnych: „Grzechy dzieciństwa” adaptacja noweli B. Prusa
 10.10 Radar — wojskowy magazyn filmowy
 10.30 Dziennik TV — wiadomości
 10.40 Stare, nowe, najnowsze
 12.00 Sztuka w świecie mroku (2) „Czas reniera” fr. serial dokumentalny
 13.00 W świecie ciszy — Program dla niesłyszących
 13.30 Za kierownicą
 14.00 Z Polski rodem — Magazyn polonijny
 14.30 Zdrowie: — wojskowy program publicystyczny
 15.00 Dziennik TV — wiadomości
 15.05 Anatomia dramatu powszechnego — Harold Pinter — „Samobójstwa”
 16.10 Kram — Magazyn konsumenta
 16.50 Studio Sport — I liga piłki nożnej
 17.40 Losowanie Dużego Lotka
 17.50 Skarbiec — magazyn historyczny
 18.30 Telewizyjny Klub Młodych — Promocje
 19.00 Dobranoc: — Opowiadania z Doliny Muminków
 19.10 Z kamerą wśród zwierząt
 19.30 Dziennik TV
 20.00 „Sugarland Express” — film prod. USA
 21.45 Czas — magazyn publicystyczny
 22.15 Siedem dni na świecie
 22.25 Dziennik TV — wiadomości
 22.35 Sportowe rytmy tygodnia
 23.05 Kino nocne: „Przedział morderców” francuski film kryminalny.

SOBOTA II

16.05 Zespół Dom przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5-10-15”
 17.25 Ślady — Fama '86
 18.00 Kronika krakowska
 18.40 Rhythm and blues i... okolice
 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
 20.00 „Wieczór z operą i jej gwiazdami” „Opowieści Hoffmana” (1)
 21.15 Tydzień w polityce
 21.25 „Opowieści Hoffmana” (2)
 22.05 „Piękna Otero” (4) serial prod. włosko-hispańskiej
 23.00 Wieczorne wiadomości
 23.05 „Opowieści Hoffmana” (3)

NIEDZIELA I

7.25 Program dnia
 7.30 do 9.00 — Program dla rolników
 9.00 Teleranek i film z serii „Oko proroka” (4)
 10.30 Dziennik TV — wiadomości
 10.35 W starym kinie: „Wspomnienia ze starego Pekinu” — film prod. chińskiej
 12.20 Siedem anten
 13.05 Telewizyjny koncert życzeń
 13.55 Kraj za miastem
 14.20 Wszystko albo nic (1)
 15.00 Dziennik TV — wiadomości
 15.05 Teatr dla dzieci: „Złote wrota”

16.00 Studio sport — I liga piłki nożnej
 16.50 Wszystko albo nic (2)
 17.25 Studio I
 18.20 Antena
 19.00 Wieczorynka: Dzieciństwo Muppetów
 19.30 Dziennik TV
 20.00 „Powrót do Edenu” (20) australijski serial film.
 20.45 Pegaz — Magazyn publicystyki kulturalnej
 21.35 Arafat — Oblicze Palestyny
 22.05 Sportowa niedziela
 22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
 23.20 Dziennik TV — wiadomości

NIEDZIELA II

15.00 Szczecin na antenie Dwójki
 15.20 Wideoteka
 16.00 „Robin Hood” (17) angielski serial przygodowy
 16.55 Jutro poniedziałek
 17.30 Kalejdoskop filmowy Kino Oke
 18.20 Szczecin na antenie Dwójki
 19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
 20.00 XXIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”
 21.00 Arsenal — Program publicystyczny
 21.30 „Saga rodu Forsytów” (2) — angielski serial film.



**26 września —
 2 października**

22.20 Szczecin na antenie Dwójki
 22.50 Wieczorne wiadomości
 22.55 Notatnik „Warszawskiej Jesieni”

PONIEDZIAŁEK I

16.20 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
 16.25 Dla młodych widzów: „Zwierzytnie”
 16.50 „Przyjaciele Zielonej Doliny”
 17.15 Teleexpress
 17.30 Echa stadionów
 18.00 „Janosik” (3) serial TP
 18.50 Witryna — Magazyn CZSP
 19.00 Dobranoc: Ja ci jeszcze pokazę
 19.10 Laboratorium
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Rozmowa na telefon (1)
 20.15 Teatr TV — „Mój Chandler”
 22.15 Dziennik TV — komentarze
 22.35 Rozmowa na telefon (2)
 22.50 „Ojcowizna” film dokumentalny
 23.05 Dziennik TV — wiadomości

PONIEDZIAŁEK II

17.35 Program dnia
 17.40 Spiewnik domowy
 18.00 Kronika krakowska
 18.30 Piękni i wspaniali
 19.00 Z czego śmieją się Polacy (2)
 19.20 Piosenkarz tygodnia
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Nasza Warszawa — program reporterów telewizyjnego Kuriera Warszawskiego
 21.00 Wieczór Chińskiej Republiki Ludowej w TVP
 22.00 „Dwaj spod Montę Cassine” — program dokumentalny
 22.30 „Lekarz umierającego czasu” (2)
 23.50 Wieczorne wiadomości serial prod. CSRS

WTOREK I

9.30 Domator
 9.35 Domowe przedszkole
 10.00 Dziennik TV — wiadomości
 10.10 „Przed zamkniętymi drzwiami” film fab. prod. radzieckiej
 11.35 Magazyn Domatora
 12.00 Prawo na co dzień
 12.05 Na bezdrożach Amazonii — film dok. prod. polskiej
 16.20 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
 16.25 Dla młodych widzów — Akademia muzyczna
 16.50 Cojak — teleturniej dla dzieci
 17.15 Teleexpress
 17.30 Program publicyst.
 18.00 Telewizyjny informator wydawniczy
 18.15 „Można prawie wszystko”
 19.00 Dobranoc: Dwa kosy i kurek na kościele

19.10 Klątwa zdrowego człowieka
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Program publicystyczny
 20.30 „Przed zamkniętymi drzwiami” film fab. prod. radzieckiej
 21.55 Dziennik TV — komentarze
 22.15 Wieczór z X Muzą
 23.15 Dziennik TV — wiadomości

WTOREK II

17.25 Program dnia
 17.30 Pół godziny dla rodziny
 18.00 Kronika krakowska
 18.30 „Nieznana historia ropy naftowej” (5) francuski serial dokumentalny
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Zwiedzamy Polskę
 20.30 XIV Festiwal Chopinowski w Duszniakach
 21.00 Powroty — Ułani ze Sławna
 21.30 Ciężarowcy — Program publicystyczny
 21.55 „Pogwarki” film prod. radzieckiej
 23.35 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I

9.00 Program dla szkół
 9.30 Domator
 9.35 Domowe przedszkole
 10.00 Dziennik TV — wiadomości
 10.10 „Katina” film fabularny
 11.45 Przyjemne z pożytecznym
 16.20 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
 16.55 Studio Sport
 17.45 Teleexpress
 18.40 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
 18.50 Wystąpienie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej
 19.00 Dobranoc: Zaczarowany ołówek
 19.10 Archiwum XX wieku
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Publicystyka
 20.15 Międzynarodowy Dzień Muzyki — „Dies irae” K. Pendereckiego
 20.45 Studio Sport
 22.20 Dziennik TV — komentarze
 22.45 Program publicystyczny
 23.00 Dziennik TV — wiadomości

ŚRODA II

17.25 Program dnia
 17.30 Pół godziny dla rodziny
 18.00 Kronika krakowska
 19.00 Przeboje Dwójki
 18.30 Teleturniej
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Wystąpienie ambasadora Nigerii Dookoła świata — w Kolumbii i w Chinach
 20.50 Studio Sport — Puchar UEFA
 22.15 Dziennik TV — komentarze
 22.25 Międzynarodowy Dzień Muzyki
 22.40 Program publicystyczny
 23.55 Dziennik TV — wiadomości

CZWARTEK I

8.10 Program dla szkół
 9.30 Domator
 9.35 Domowe przedszkole
 10.00 Dziennik TV — wiadomości
 10.10 „Kryptonim Turyści” film prod. polskiej
 11.15 Szkoła dla rodziców
 11.30 Apteczka domowa
 11.40 Historia najbliższa — Proces Norymberski
 16.20 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
 16.25 „Adres Polska” — „Pasowanie Nawojki” film dok.
 16.50 „Był sobie kosmos” (16)
 17.15 Teleexpress
 17.30 Studio Sport — piłka nożna
 19.00 Dobranoc: Fred — postrach leków
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Kryptonim Turyści” — film prod. polskiej
 21.15 Dziennik TV — komentarze
 21.35 Interstudia
 22.15 Klub muzycznych wspomnień
 22.45 Dziennik TV — wiadomości

CZWARTEK II

17.25 Program dnia
 17.30 Pół godziny dla rodziny
 18.00 Kronika krakowska
 18.30 Pamięć — płomień mojej świąty — B. Czeszko
 19.20 Piosenkarz tygodnia
 19.30 Dziennik TV
 20.00 Express reporterów
 20.15 Festiwal Muzyki Mendelssohna
 21.05 Variete, variete
 21.30 Kino studyjne Dwójki „Krwawa zemsta” włoski film fabularny
 23.00 Wieczorne wiadomości

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Projektor” prod. USA doz. od 18 lat.
 SWIT Mała Sala od 23 bm. do 5 października, godz. 15.00 „Superman III” prod. USA, od 12 lat, od 25 do 28 bm. godz. 17.15 i 19.30 „Psy wojny” prod. USA, od 12 lat, od 29 do 30 bm. godz. 17.15 „Noce i dnie” prod. polskiej od 12 lat, od 1 do 5 października godz. 17.15 i 19.30 „Psy wojny” prod. USA, od 12 lat.
 SWIATOWID godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Pulkownik Redl” prod. węgierskiej, od 18 lat.
 SFINKS Kino Studyjne 26 bm. godz. 18.00 DKF — Kropka „Spotkanie z gwiazdą”, godz. 20.00 „Paris, Texas” prod. francuskiej, od 18 lat, od 27 do 28 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Paris, Texas” prod. francuskiej, od 18 lat, godz. 11.00, 12.00 i 13.00 Poranki filmowe, 29 bm. do 1 października godz. 16.00 „Ryś na tropie” prod. radzieckiej, b.o., godz. 18.00 Przegląd filmów poświęconych problematyce narkomanii, godz. 20.00 „Wilezyca” prod. polskiej od 18 lat, 2 października kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

26 bm. godz. 11.00 (Scena NURT) „Portret Marii”, godz. 18.00 (na dużej scenie) „Pieszo”, od 27 do 28 bm. godz. 18.00 (gościnne występy teatru z Rumunii) „Jak wam się podoba” wg Szekspira, 29 bm. godz. 19.00 (Scena NURT) „Arka Dobrej Nadziei” (również w wykonaniu aktorów rumuńskich), od 30 bm. do 2 października godz. 11.00 „Nieszykłe przygody Koziołka Matołka”.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (plac Centralny)

29.09 (piątek) godz. 18 „Sep” — film fabularny produkcji węgierskiej. Reż. Andrea Franc. Wstęp wolny.
 29.09 (poniedziałek) godz. 17. Spotkanie z komputerem. Prowadzi mgr Janusz Lenik. Wstęp wolny.

OŚRODEK KULTURY HIL (ul. Majakowskiego 2)

◆ Recital aktorski Aliny Janowskiej (bilety w Punkcie Informacji Kulturalnej, budynek „Z”, tel. 64-46) — sala imprezowa ośrodka, piątek, 26 września, godz. 18 i 20.

◆ „Wieczory Krzesławickie” — recital Jana T. Stanisławskiego — Dworek Jana Matejki w Krzesławicach — czwartek, 2 października, godz. 18 (dojazd autobusem z ul. Majakowskiego, sprzed Ośrodka Kultury HIL o godz. 17.30).

KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK” (os. Kościuszkowskie 5)

◆ Zajęcia sekcji plastycznej dla dzieci — środa i piątek godz. 17.

◆ Pracownia fotograficzna dla młodzieży (os. Kombatantów 10) — środa i piątek godz. 17—19.

◆ Gimnastyka odchudzająca i aerobic dla pań — zapisy i informacje godz. 15—19, oprócz sobót i niedziel.

◆ 27.09 (sobota) godz. 15 — bajki i filmy animowane dla dzieci „W świecie baśni”.

ZARZĄD „SPOLEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW NOWA HUTA W KRAKOWIE

zatrudni pilnie

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:

- ◆ sprzedawców, kasjerów w sklepach branży: spożywczej, mięsnej, eukierniczej, warzywniczej, gospodarstwa domowego;
- ◆ kucharzy, pomoce kuchni, zmywające, sprzątające ze stołu w restauracjach, barach szybkiej obsługi, barach mlecznych;
- ◆ robotników gospodarczych w sklepach i zakładach gastronomicznych.

Zatrudnimy również roznosicieli mleka na umowie-zleceniu w godzinach rannych i popołudniowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pok. 6, tel. 44-08-30.

OGŁOSZENIA

Marek Kowal, zam. Kraków, os. Ogrodowe 10/8, zgubił prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji w Nowej Hucie.

Józef Włoch, zam. Kraków, os. Na Stoku, zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji w Nowej Hucie.

POGŁOSY

Idąc w ubiegły piątek do Nowohuckiego Centrum Kultury na koncert PUDELSÓW miałem nadzieję, że oprócz mnie będzie jeszcze na sali parę osób. Na więcej nie liczyłem (naprawdę!), bo przecież spora większość nowohuckich małośców przepada za zespolikami w rodzaju Modern Talking. Najważniejsze, aby ładni chłopcy przynudzali na swych super nowoczesnych zabawkach grających, wtlaczając w głowy słuchaczy słodką, powodującą niekiedy mdłości muzyczną papkę. Okazało się jednak (całe szczęście), że grubo się pomyliłem. Sala 203, w której odbywają się wszystkie koncerty (mam nadzieję, że już wkrótce pograją trochę w drugim budynku), tym razem pękała w szwach. Przecierałem oczy ze zdumienia.

Szkoda tylko, że Pudelsi nie wynagrodzili licznie zebranych małoścom ich przyjęcia. To z pewnością nie był ich najlepszy występ. Zresztą taki być nie mógł. „Pudel” wyjechał na kilka tygodni do Szwecji, nie było w NCK także „Biedrony”. Nieobecność trzeciego muzyka Pawła Jastrzębskiego („Baby”) była najmniej dostrzegalna, ponieważ Darek Adameczyk (znacie go

„PUDELSI” W NCK

„Pańszczyzna”



Fot. KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

również jako Franza z ekipy Tiltu) potrafi radzić sobie na gitarze basowej samodzielnie. I tym razem zrobił to całkiem profesjonalnie. Skoro wymieniliśmy, kogo nie było, czas na tych, którzy zagrali: Andrzej Potoczek — gitara, Maciej Kowalik — perkusja, Marek Nędziński — saksofon i Przemek Trębacz — śpiew. Piątym muzykiem był Franz.

Bez zarzutu była sekcja rytmiczna, chwilami zaskakiwała mnie ciekawymi pomysłami Andrzej Potoczek. Nie mogę się jednak przekonać jeszcze do wokalisty. Za mało w nim luzu, a za dużo „wysilonych” dowcipów.

JACEK KRAG

ODPRYSKI

◆ Następny, po Pudelsach, zespół, który będzie gościł w Nowohuckim Centrum Kultury na zaproszenie działającego tam Amatorskiego Klubu Muzycznego, to SZTYWNY PAL AZJI, czyli można powiedzieć, że Nowa Huta przeżywa nalot ekip „jarocińskich”.

◆ W Wielkiej Brytanii na pierwszym miejscu wielu notowań króluje od pewnego czasu najnowszy duży krążek pt. „Invisible touch” trzech panów z zespołu GENESIS. Niczym radzi sobie album „So” byłego wokalisty Genesis Petera Gabriela. Wysoko notowany jest także „A kind of magic” Merkurego i spółki, czyli QUEEN. Poza tym na ezolowych miejscach takie firmy jak: THE SMITHS, EURHYTHMICS, STING, ROD STEWART.

◆ Najwyższe pozycje na listach longplejów po drugiej stronie Atlantyku okupują muzycy „Izjeskiego kalibru”, czyli Janet JACKSON (cicho ostatnio o Michaelu), BILLY

OCEAN, Patti LABELLE czy Whitney HOUSTON. Nie brakuje jednak także wykonawców dobrego rocka — zespołów GENESIS, VAN HALEN, THE MOODY BLUES czy wręczcie Boba SEGERA.

◆ Prezenterzy krakowskich dyskotek zakończyli się w numerach z trzeciego albumu zespołu Modern Talking oraz podobnych kawalkach innych wykonawców. Tymczasem Marek DUTKA z Klubu Młodych dostał bżika na punkcie tercetu MATT BIANCO i ich przeboju sprzed półtora roku pt. „More than I can bear” (więcej niż mogę znieść). Właśnie taką muzykę „Pogłosy” znoszą z przyjemnością.

◆ Skoro o wilku mowa to warto wspomnieć o kolejnej, październikowej „EXTRAVAGANZIE”, która jak zawsze odbędzie się w Klubie Młodych. Październik jest u nas miesiącem... jazzu, a więc będzie to Extravaganza jazzująca i swingująca. Prawdopodobnie nie zabraknie też muzyki Matt Bianco.

◆ Latem tego roku jednym z najszcześniejszych muzycznie miast była Łódź, pojawili się tam bowiem THE STRANGLERS. Basista tej drużyny J. J. Burnel tak zasmakował w naszym kraju, że zjawiał się we wrześniu w Polsce ponownie, tym razem w Warszawie, na festiwalu „Poza kontrolą”. W sali klubu Riviera-Remont przez około pół godziny istniał zespół OUT OF CONTROL, czyli J. J. Burnel oraz trójka Republikan. Grali oczywiście stare numery The Strangers. „Pogłosy” miały na sali zaprzyjaźnionego faceta, a więc możecie się spodziewać jakiegoś raportu już wkrótce.

◆ Ponieważ moja redakcja postanowiła mnie wysłać do Warszawy, abym się przyglądał poczynaniom brytyjskiego kwintetu IRON MAIDEN, w następnym wydaniu „Pogłosów” nie będzie nic ciekawego dla wielbicieli Modern Talking.

DWIEŚCIE LAT...

...zaintonowali goście życząc zdrowia jednej z najstarszych mieszkanek naszej dzielnicy — pani TERESIE KRUCZYŃSKIEJ, która ukończyła 103 lata. W mieszkaniu, w os. II Pułku Lotniczego zastaliśmy Szanowną Jubilatkę w łóżku, ale do niedawna pani Teresa prowadziła dom, gotowała, sprzątała, prała. Zresztą do dzisiaj udziela synowi, Andrzejowi kulinarnych rad.

— Doskonała gospodyni — mówią zgodnie wnuki i prawnuki.

— Babcia nie stosowała żadnych diet. Zawsze było tłusto, pieprznie, używała dużo cukru.

W tym momencie myślę, że zarówno prof. Aleksandrowicz, jak i inni naukowcy nie byłoby zadowoleni z takiego odżywiania. 103 lata życia w dobrym zdrowiu jest najdobitniejszym dowodem, że środowisko środowiskiem (choć przed wojną woda w Wiśle miała kryształową toń), ale „geny mają najwięcej do powiedzenia”. Pani Teresa jest najstarszą ze swego rodzeństwa, wszyscy jednak dożyli późnego wieku, ponad osiemdziesiątkę. Również matka pani Kruczyńskiej żyła przeszło dziewięćdziesiąt lat.

Snujemy refleksje o przemijaniu, szukamy recepty na zdrowie. W tej miłej uroczystości uczestniczą: zastępca naczelnika dzielnicy, Janina Zając, kierownik USC, Wanda Szezęśniak-Muzyk, przedstawiciele SM „Czyżyny”, przychodni rejonowej. Goście dzielą się doświadczeniami i obserwacjami. Oto podobno jedna z eleganckich kobiet nie korzystająca z przywileju zakupów poza kolejnością zdradziła wścibskiemu panu, że ma 85 lat i od dawna odżywia się razowym chlebem na śniadanie i kolację, a po każdym obiedzie „strzela” setkę czystej wódki.

Kto chciałby uszczknąć rąka tajemnicy życia pani Teresy, wyjaśnię, że alkoholu nie pije. Niepowtarzalnym wyjątkiem był szampań na urodziny. Uwielbiała zawsze kapustę przyrządzaną na różny sposób. Urodziła się w Chrzanowie w 1883 roku, a niemalże całe



Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

dotychczasowe życie spędziła w Krakowie. Miała czworo dzieci, żyje tylko Andrzej, pracownik Teatru im. Słowackiego, st. wykładowca PWST. Ponadto ma 4 wnuków, 4 prawnuków i 1 praprawnuka. Pani Kruczyńska cieszy się dobrym zdrowiem, pomagała synowi w ustalaniu rodzinnych faktów. Życzymy więc pomyślności i miłych spotkań na kolejnych urodzinach. (R)

— Piłka wyszła w aut, zagranie w aut — słyszę z ust telewizyjnych sprawozdawców. — Było to jedenaste celne trafienie Leśniaka; Autorem gola dla Górnika był Palasz — czytam w sportowych informacjach w gazetach.

Niewiele dobrego można, niestety, powiedzieć o języku i stylu niektórych dziennikarzy sportowych. Nie dość, że posługują się językiem szablonowym, sztafpowym, to jeszcze co jakiś czas wprowadzają do swojego słownictwa nowotwory językowe, zmieniają znaczenie i sens niektórych wyrazów czy wyrażań. Znany i ceniony językoznawca Witold Cienkowski ma na ten temat wyrobione zdanie: — Nikogo nie dziwi, że w meczach piłkarskich, w których stawką jest złoty medal, gra bywa twarda i ostra i że nieraz dochodzi do kontuzji — ulega im również język nadawanych na żywo sprawozdań z meczów, a także język pisanych na gorąco korespondencji i reportaży.

Zagrać na aut

Przytoczone wyżej przykłady, zawierające niepoprawne wyrażenia w aut, celne trafienie i autor bramki, potwierdzają w całej rozciągłości opinie językoznawcy o polszczyźnie sportowych żurnalistów. Słownik języka polskiego czarno na białym podaje na przykład, że AUT to „miejsce poza linią boiska lub sytuacja, gdy piłka wylatuje poza wytyczoną linię boiska lub kortu”. A więc w pierwszym znaczeniu aut to jakaś przestrzeń nieograniczona, nieokreślona. Dlatego jedynie niepoprawnie możemy powiedzieć: Piłka wyszła NA AUT, zagranie NA AUT (a nie: w aut).

Co do genezy CELNEGO TRAFIENIA, to myślę, że było tak: zdziwilo się dziennikarzem ciągle nazywanie umieszczania piłki w siatce bramkarzy strzelaniem gola czy zdobywaniem bramki, utworzyli więc wyrażenie: uzyskać celne trafienie, nie bardzo zastanawiając się nad jego sensem i poprawnością. Z czasem bardzo się ono rozpowszechniło. A tymczasem celne trafienie to neologizm bardzo niedobry. Można go z pewnością zaliczyć do klasycznych pleonazmów, czyli wyrażań składających się z wyrazów to samo lub prawie to samo znaczących, takich jak np. cofnąć się do tyłu, wracać z powrotem itp. Cóż to bowiem znaczą celne trafienie, celnie trafić. Czy trafienie może być niecelne? Może, tyle że nie będzie to już... trafienie. Czasownik TRAFIĆ oznacza właśnie „celnie strzelać, osiągnąć celu, nie chybić, nie pułdować”.

Witold Cienkowski twierdzi, że z utrwalo-nymi niecelnościami w języku sportowym trudno walczyć, ale jeszcze nie utrwalone

MÓWIMY PO POLSKU

można i należy usunąć. Zżyma się na przykład na nazywanie piłkarza, który strzela gola, strzelcem czy autorem bramki, gdyż według niego strzelec to ten, kto umie strzelać, kto zwykle strzela, kto stale zajmuje się strzelaniem. Dużo lepsze jest jego zdaniem wyrażenie: ZDOBYWCA BRAMKI, gdyż zdobywcą można nazwać nie tylko tego, kto stale coś zdobywa, ale także tego, kto zdobył coś tylko jeden raz.

Nonsensem dużego kalibru jest natomiast nazywanie piłkarza autorem bramki. Wyraz AUTOR został bowiem tu przeniesiony zupełnie z innych sfer realiów. Jego zakres użycia ogranicza się w języku polskim wyłącznie do twórców dzieł literackich i naukowych. Mickiewicz na pewno jest autorem

„Pana Tadeusza”, ale Leśniak tylko zdobywcą (a nie: autorem) bramki.

Bardzo często gości w słownictwie dziennikarzy sportowych wyraz DYSPOZYCJA w takich określeniach: Kibiców zaskoczyła wyjątkowo słaba dyspozycja katowiczian; W dobrej dyspozycji był tego dnia bramkarz gości. Znowu mamy tu do czynienia z wyrazem źle użytym, w dodatku w zupełnie innym znaczeniu. DYSPOZYCJA to przecież „rozporządzenie, zarządzanie czymś, polecenie, wskazówka do czegoś”. Żurnaliści piszący o sporcie utworzyli sobie na swój użytek i rozpowszechnili wyraz dyspozycja, w znaczeniu: „bycia w dobrej formie fizycznej i psychicznej”, najprawdopodobnie pod wpływem przymiotnika DYSPONOWANY, który rzeczywiście oznacza: „będącego w dobrej formie fizycznej i psychicznej”. Wolno więc powiedzieć, że: Ktoś był bardzo dobrze DYSPONOWANY, ale nie wolno: że ktoś był w w świetnej dyspozycji.

Hasają sobie bezkarnie po szpaltach i kolumnach dzienników sportowych także inne niepoprawne określenia: np. konfrontacja piłkarzy Katowic i Pogoni (zamiast: mecz, spotkanie, gdyż konfrontacja oznacza „jednoczesne stawienie się przed sądem np. świadków i oskarżonego dla uzgodnienia zeznań”), germanizmy: oddać skok, oddać rzut (zamiast prostego: strzelać, skoczyć), w strefie medalowej (zamiast: w grupie medalowej, gdyż strefa to raczej teren, terytorium), ale nie wierzę, by kiedykolwiek zniknęły one z języka sportowego i języka w ogóle...

MACIEJ MALINOWSKI

Psociyliśmy ostatnio na grę piłkarzy Hutnika, dlatego z przyjemnością informujemy, że w ostatnim meczu w Nowym Sączu z Sandecją hutnicy zagraли dużo lepiej i gdyby nie fatalna „postawa” sędziów, zasłubiły z boiska jako zwycięzcy.

Trener Marian Cygan opracował na mecz z beniaminkiem — który jak dotychczas właśnie na własnym boisku zdobywał komplet punktów — taktykę wzmocnionej obrony i drugiej linii oraz gry z kontrataku. Najważniejszą sprawą było wyłączenie z gry rozgrywanego nowosądeckan, dobrze znanego krakowskim kibicom Leszka Pawlikowskiego, ograniczenie do minimum ruchów Bogdana Szczeciny i zneutralizowanie prawej strony gospodarzy — Pietrzaka i Pacholika. Taktyka powiodła się. Pawlikowski, który w poprzednich meczach swojej drużyny był prawdziwym mózgiem drużyny, pieczołowicie zaopiekował się Bolek, Dybczak ani przez moment nie dał pograć Szczecinie (nie wygrał on żadnej „głowy”), a Smialek i Gabrych, a później Kraczkiewicz panowali na prawej stronie.

Taka sytuacja sprawiła, że od początku meczu hutnicy kontrolowali przebieg gry, grali spokojnie w obronie, od czasu do czasu tylko przeprowadzając śmiało kontrataki. Przy stanie 0-0 szansę na zdobycie gola miał Smialek, ale jego strzał głową okazał się nieskuteczny, a także Gabrych po świetnym podaniu Wójcika. Mimo tej pozornej przewagi Hutnika pierwszą bramkę zdobył jednak gospodarze. W 18 minucie obrońcy Hutnika próbowali zastawić pułapkę ofsajdową, wykorzystali to Gluch i z 5 metrów nie dał żadnych szans Kwiatkowskiemu — piłka po koźle wpadła w lewy róg.

Podopieczni Mariana Cygana nie zrazili się jednak utratą gola, ruszyli do ataku i po wyrzuceniu z autu piłki przez Słowakiewicza Dybczak z 3 metrów strzelił tuż koło słupka. Co się odwlecze, to nie uciecze — w 26 minucie hutnicy egzekwowali rzut wolny prawie z 35 metrów.

Najpierw chciał strzelać Bolek, ale zupełnie nieoczekiwanie do piłki doszedł Dybczak i kapitalnym strzałem, zawiązując piłkę, wpakował ją do siatki obok bezradnego bramkarza gospodarzy. Na marginesie tej bramki jedna uwaga: nie jest prawdą, jak napisał nowosądecki sprawozdawca „Tempa”, że obrońcy Sandecji nie zdążyli ustawić muru. Trener Cygan stwierdził, że utworzyli zaopiekowaną siatkę z 6 zawodników, ale na nic to się zdało, gdyż

śniej z Wisłą Płock na własnym boisku, lecz musieli walczyć nie tylko z jedenastoma piłkarzami Sandecji, ale i trzema „arbitrami” z Bielska. Panowie Kawczyk i spółka robili wszystko, by gospodarzom nie stała się krzywda. Sandecja to naprawdę przeciętny zespół, na siłę i za duże pieniądze wzmocniony, z dziurawą obroną i słabym bramkarzem. Ale ogromne zainteresowanie futbolem w Nowosądeckiem (na meczu było prawie 9 tysięcy ludzi) sprawia, że działacze klubu robią wszystko, by beniaminkowi wiodło się jak najlepiej. Dobrze by było, gdyby na stadion Sandecji częściej zaglą-

wo” grać słabiej, przegrał mecz. Wystarczy spojrzeć na skład, by się przekonać, że nie ma w nim nie tylko Putka, ale i Sysły, Bargiela, Szczeciny, Kila. Są natomiast Tyrka, który rok temu grał w III lidze, są Kasztelan i Gabrych, wprowadzie eks-pierwszoligowcy, ale niezgrani jeszcze z drużyną, jest Karas, który na własnej skórze w meczu z Wisłą Płock odczuł ostre i chamskie słowa skierowane do niego ze strony „kibiców”. Nie od dziś wiadomo, że piłkarze z Suchych Stawów lepiej grają na boiskach przeciwników, po prostu dużo lepiej mają opaloną grę z kontry. Trud-

faworyzowaną Wisłą. Piłkarze liczą jednak na sportowy, gorący doping a nie chamskie odzywki czy wybuchy śmiechu po nieudanych zagraniach... (m)

SANDECJA NOWY SĄCZ — HUTNIK 1-1 (1-1).

Bramkę dla Hutnika zdobył Dybczak w 26 minucie. Żółte kartki: Kraczkiewicz i Kasztelan. Sędziował S. Kawczak z Bielska Białej — kompromitując.

HUTNIK: Kwiatkowski — Słowakiewicz, Kot, Dybczak, Smialek — Kraczkiewicz (od 85 minuty Góra), Bolek, Wójcik, Gabrych (od 57 minuty Halbina) — Kasztelan, Kraczkiewicz.

W NOWYM SĄCZU POWINNO BYĆ 3-1 DLA HUTNIKA

Szczypta optymizmu przed derbami

Hutnik — Wisła pojutrze o godz. 15

strzał Dybczaka był znakomity.

Druga połowa to spokojna gra hutników i usilne starania Sandecji o strzelenie dalszych goli. Mimo to hutnicy przeprowadzili kilka bardzo dobrych kontr. m. in. po dośrodkowaniu Tyrki Kraczkiewicz z 5 metrów strzelił w obronę, trzykrotnie przed szansą zdobycia gola znalazł się też Kasztelan. W jednym wypadku zdobył nawet bramkę (według oceny trenera Cygana powinna być uznana, gdyż nie mogło być mowy o spalonym — Kasztelan wychodził zza obrońcy!), ale ostatecznie bramka nie padła i mecz zakończył się remisem.

Prawie wszyscy bezpośredni obserwatorzy z Krakowa sobotniego meczu w Nowym Sączu są zdania, że hutnicy winni mecz z Sandecją wygrać przynajmniej 3-1, rozegrali naprawdę dobry mecz, dużo lepszy niż tydzień wce-

дали przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Opinie o wzrastającej formie piłkarzy Hutnika bardzo cieszą przed niedzielnym meczem z wielokrotnym krakowską Wisłą na Suchych Stawach. Derby pomiędzy tymi drużynami zawsze należą do interesujących widowisk (przypomnijmy, że w ubiegłym sezonie padł remis 1-1, ale Hutnik był bliższy zwycięstwa).

W Nowym Sączu bardzo dobrze zagrał Bolek i Dybczak, coraz groźniejszy pod bramką staje się Kasztelan. Trener Marian Cygan nie ukrywa że szczególnie brakuje mu uniwersalnego Leszka Walankiewicza, który nie gra już od meczu z Górnikiem Knurów z powodu choroby. Szkoleniowiec Hutnika apeluje do kibiców o wyrozumiałość. Hutnik Anno Domini '86/87 to zupełnie nowa, inna drużyna, która „ma pra-

niej natomiast gra im się wtedy, gry przeciwnik przystępuje do meczu z myślą o nieprzegranu, wystawiając nierazko 6 zawodników do obrony.

Nie można odmówić podopiecznym Mariana Cygana ambicji w czasie gry, przykładają się do treningów. Ale mecz to zupełnie inna sprawa. Kiedy nie można liczyć na lidera w zespole, zaczynają się na boisku improwizacje szwankuje realizacja założeń taktycznych. Co tu kryć, brakuje też umiejętności. Powolij rolę dyrygenta w drużynie próbuje przejmować na siebie Ireneusz Wójcik, piłkarz bardzo utalentowany, nie potrafiący jednak jak gdyby rozwinąć bardziej swoich skrzydeł.

Osobiście wierzę, że jedynastka niebiesko-białych będzie grała lepiej. Być może już w niedzielę o godz. 15 udowodni, że można wygrać z

TABELA

1. Jagiellonia B.	7	13	11-4
2. Górnik K.	7	12	11-3
3. Wisła K.	7	12	9-1
4. Stal S. W.	7	8	7-6
5. Iglopol D.	7	8	6-5
6. Hutnik K.	7	8	5-4
7. Zagłębie S.	7	8	4-2
8. Hutnik W.	7	7	9-8
9. Wiśniowice P.	7	7	8-8
10. Olimpia E.	7	7	4-5
11. Broń R.	7	5	6-9
Sandecja	7	5	6-9
13. Avia	7	5	3-8
14. Wisła P.	7	4	2-5
15. Korona K.	7	2	1-7
16. Resovia	7	1	1-8

KS „HUTNIK” informuje...
...że spodziewając się dużego zainteresowania meczem Hutnik — Wisła uruchamia przy przystanku autobusowym linii 125 przy placu Centralnym specjalny punkt sprzedaży biletów.

GO, GDZIE, KIEDY?

- PIŁKA NOŻNA**
II liga
28.09 (niedziela) godz. 16
Hutnik — Wisła Kraków
- PIŁKA RĘCZNA**
II liga
27.09. (sobota) godz. 14
28.09. (niedziela) godz. 13
Hutnik — Unia Tarnów
- BOKS**
O wejście do II ligi
27.09. (sobota) godz. 10.30
Hutnik — Gwardia Koszalin
- KOSZYKÓWKA**
Międzynarodowy Turniej Kobiet o Puchar ZF ZSMP HiL
26.09. (piątek)
godz. 16.30 Olimpia Poznań — Hutnik
godz. 18.30 DVTK Miskole (Węgry) — SCP Rożomberok (CSRS)
27.09. (sobota)
godz. 16 Olimpia — Rużomberok
godz. 17.30 Hutnik — DVTK Miskole
28.09. (niedziela)
godz. 9 Olimpia — DVTK Miskole
godz. 10.30 Hutnik — Rużomberok

KTO MISTRZEM W STRZELECTWIE?

Klub Strzelecki ZF LOK KM HiL organizuje 4 października (sobota) zawody strzeleckie z bronią palną o tytuł indywidualnego mistrza strzeleckiego huty.
Rozpoczęcie zawodów o godz. 10 (bez względu na pogodę) na strzelnicy w Pleszowie. W zawodach, oprócz pracowników kombinatu, mogą wziąć udział członkowie ich rodzin.

Żal mi szczypiornistów

To już nie żarty. Coraz trudniejsza sytuacja zaczyna panować w drużynie szczypiornistów Hutnika. Podopieczni Boguchwała Fulary i Stanisława Rysia stracili kolejne punkty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, tym razem przegrywając, w pierwszym meczu z Fablokiem w Chrzanowie 20-21 (9-10) i remisując w drugim 20-20 (10-10).
Drużyna jest zdekompletowana, do Chrzanowa pojechało w zasadzie tylko dziesięciu zawodników, w tym dwóch bramkarzy oraz kontuzjowany Skalski i junior Ermel, który jeszcze długo powinien strzelać gole w drużynie swoich rówieśników, gdyż po prostu brakuje mu umiejętności...

Trenerzy załamują ręce, w drużynie nie ma klasycznego rozgrywanego, z konieczności rolę tę musi się podejmować Obrusik, który jest przede wszystkim egzekutorem. Wprawdzie zdobywa dla zespołu najwięcej bramek, ale z pewnością mógłby to czynić jeszcze lepiej, gdyby ktoś inny wyręczał go w roli prowadzącego grę. Sęk w tym, że nie ma takiego. Na paradoks zakrawa fakt, że trenerzy nie są w stanie w czasie treningów przećwiczyć pewnych stałych elementów gry, wprowadzić nowych rozwiązań, gdyż nie mogą skompletować... dwunastki graczy w polu! Na juniorów nie można liczyć, przedstawiają żalony poziom. Daje w tym momencie o sobie znać przerwany w klubie proces szkoleniowy z młodzieżą. Według oceny Boguchwała Fulary i Stanisława Rysia przynajmniej przez 3-4 lata nie ma co liczyć na dobrego, klasowego juniora, który by zasilił I drużynę seniorów.
Każdy więc kolejny mecz o drugoligowe punkty jest dla tre-

nerów hutniczej „siódemki” kłębkiem nerwów i wielką niewiadomą. W pierwszym meczu w Chrzanowie jeszcze w 50 minucie hutnicy prowadzili 3 bramkami, ale najpierw bardzo słabo prowadzący zawody sędziowie odgryzali Tomaszewskiemu faul w ataku, później wykluczony został z boiska Walka, a następnie podobne przewinienie, co u Tomaszewskiego, stwierdził sędziowie u Patera. Przy stanie 21-21 na 14 sekund przed gwizdkiem hutnicy, zamiast przetrzymać piłkę i utrzymać remis, rzucili się jeszcze raz do ataku, Pater źle zagrał do Obrusika i w kontrataku gospodarze zdobyli zwycięską bramkę. Pecha mieli więc szczypiornicy Hutnika w sobotnim meczu w Chrzanowie, na dodatek bardzo „gospodarscy sędziowie” nie uznali im 4 prawidłowo zdobytych bramek. Ale tak to już bywa na II-ligowych parkietach...

Szczęśliwie natomiast udało się hutnikom uzyskać remis w niedzielę. Szczypiornicy Fabloku prowadzili bowiem jeszcze na 4 minuty przed końcem 20-17, ale ostatecznie mecz zakończył się remisem 20-20.

Jutro i w niedzielę podopieczni Boguchwała Fulary i Stanisława Rysia podejmą czołową drużynę II ligi, tarnowską Unię, w której szeregach gra były zawodnik Śląska Wrocław i reprezentacji kraju Smagacz. Pomimo 30 lat ciągle jest wirtuozem szczypiornika, liderem drużyny i będzie bardzo ciężko pokusić się hutnikom o zwycięstwo. Szkoda tylko, że obydwa mecze odbędą się o dziwnych — jak twierdzą trenerzy godzinach: 14. w sobotę i 13. w niedzielę. Czyżby ważniejszy był towarzyski turniej koszykarek?

FABLOK CHRZANÓW — Hutnik 21-20 (10-9) i 20-20 (10-10).

Bramki dla Hutnika zdobyli: Obrusik 4 i 9, Cwik 4 i 3, Pater 4 i 1, Prószynski 1 i 5, Walka 3 i 1, Tomaszewski 2 i 1, Skalski 3 (wyłącznie z karnych).

XXXIII SPARTAKIADA KM HiL

Zakończyły się dwie kolejne konkurencje XXXIII SPARTAKIADY SPORTOWEJ PRACOWNIKÓW KM HiL: przeciąganie liny i sztafeta kombinowana.
W przeciąganiu liny I miejsce i puchar zdobyła drużyna ZG (Wiesław Banasik,

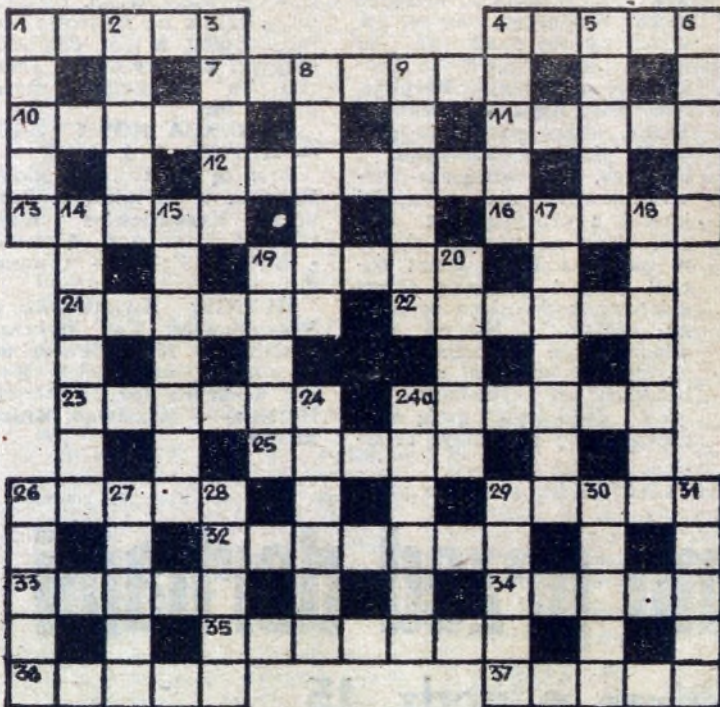
Zdzisław Banasik, Piotr Śliwa, Jerzy Puchalski, Zbigniew Seweryn, Jan Janicki, Józef Mroziński, Jan Gaska) przed ZW „OOC, TE i HPR.”

Sztafeta kombinowaną wygrał zespół ZW przed OOC, TE, HPR, ZG i ZK. Zwycięski zespół tworzyli: Marcin Góra, Bożena Krawiec i Roman Tkacz.
Zarząd Fabryczny TKKF KM HiL informuje, że prowadzone są następujące sekcje sportowe, w których mogą ćwiczyć pracownicy Kombinatu:
♦ tenis stołowy — każda sobota godz. 16, DMH, os. Stalowe 16;
♦ badminton — poniedziałki i piątki, godz. 19-20, DMH, os. Stalowe 16;
♦ karate — wtorki i czwartki, godz. 18.30-22, DMH, os. Stalowe 16;
♦ pływalnia — poniedziałki, godz. 16.30-18, środa godz.

20-21, piątek, godz. 16-17.30, pływalnia KS „Hutnik”.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZF TKKF ZSMP HiL, os. Stalowe 16, II p., w godz. 8-15, w środy do godz. 16.

Final turnieju piłkarskiego o Puchar Przewodniczącego Rady Pracowniczej KM HiL odbędzie się 28.09 (niedziela) o godz. 13 na stadionie KS „Hutnik”. Spotkają się drużyny ZG i DL. (m)



POZIOMO: 1. do spławiania węgla, 4. imię Godunowa, 7. zimowa sałatka, 10. zasila San, 11. drukarz, 12. kontynent, 13. styl w pływaniu, 16. dzielnica Warszawy, 19. Karol-Maria, 21. jedno z naszych przedsiębiorstw handlu zagranicznego, 22. dyplomata, 23. Sri Lanka, 24. uszkodzenie, 25. ujście Wisły, 26. biblijny sędzia, 29. łódź sportowa, 32. strome zbocze, 33. okręg, 34. futerkowe zwierzątko, 35. był pierwszy w kosmosie, 36. część wagi, 37. naftowa ciastnina.

PIONOWO: 1. styl architektoniczny, 2. np. holownicza, 3. kurort nadmorski, 4. mienie podróżnego, 5. jest w samochodzie, 6. część głowy, 8. pokrywka, 9. w poduszce, 14. b. polski minister, znany z pokojowej działalności, 15. rybka wód słodkich, 17. utonął w niej książę Poniatowski, 18. sportsmenka, 19. na głowie mniszki, 20. jednośladowiec, 24. mieszkaniec fiordów, 27. płatny partner do tańca, 28. spowodował wojnę trojańską, 29. czworonożna kosmonautka, 28. pustynny insekt, 29. nadziemski gród, 30. lekarz z powieści Zeromskiego, 31. szkap.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37

POZIOMO: 1. Lemur, 4. tubylec, 8. pompa, 9. debel, 10. Zorba, 13. Irak, 15. gama, 16. Orinoko, 17. amok, 18. ryps, 20. osadnik, 21. Atos, 23. imak, 25. wałka, 28. berło, 29. peron, 30. autokar, 31. szafa.

PIONOWO: 1. Lipnica, 2. mumia, 3. rzaz, 4. twór, 5. Brda, 6. libra, 7. celta, 11. Okinawa, 12. błotnik, 14. kokos, 15. Gorki, 19. sekunda, 21.

ambra, 22. obrót, 24. morwa, 25. wosk, 26. żubr, 27. Apis.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 37. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: **Kazimierz Bochenek**, 31-928 Kraków os. Centrum B 9/19; **Anna Korczyńska**, 31-939 Kraków os. Kolorowe 11a/16; **Norbert Szatkowski**, 31-953 Kraków os. Uroczę 11/60.

UWAGA! Nagrody wysłamy pocztą.



Na terenie kombinatu HiL pracuje wiele firm remontowych, wśród nich także — ostatnio — Spółdzielnie czy Kółka Rolnicze. Nic więc dziwnego, że w sierpniu dotarł do milicji meldunek o kradzieży ciągnika C-360, będącego własnością Kółka Rolniczego z Gołczy. Jak zwykle w takich przypadkach rozpoczęły się żmudne dochodzenia. Trwałyby one z pewnością długo, gdyby nie zwykły przypadek.

W jedną z niedziel pewien pracownik Kółka Rolniczego z Gołczy wybrał się na krakowską gładką samochodową i tam przypadkowo natknął się na ciągnik „żywcem wzięty” z jego Kółka. Już po pierwszych oględzinach był pewny, że się nie myli. Ciągnik miał jednak inne numery rejestracyjne. Tymczasem znalazł się amator nabywania ciągnika i ubito interes. Nowym posiadaczem traktora został p. D. z Mszany Dolnej. Rolnikowi

„Traktorzyści”

z Gołczy udało się jednak jakimś cudem dowiedzieć się o dokładniejszy adres w Mszanie Dolnej. Szybko też o swoich spostrzeżeniach powiadomił organa ścigania.

Kiedy milicjanci odwiedzili pana D. w Mszanie Dolnej, by pomówić z nim o nowym nabytku, okazało się, że papiery ciągnika są w porządku. Poprzedni właściciel zakupił go od Dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni Krowodrza. Był na to dowód wpłacającego wadium i uiszczony kwoty 470 tysięcy złotych. Były firmowe pieczętki i podpisy dyrektorów. A jednak musiało być coś, co spowodowało, że funkcjonariusze MO zajęli się tą sprawą. Po jakimś czasie wszystko zaczęło przybierać inne kształty, wylaniał się obraz całej tej zawilej sprawy.

Z kroniki milicyjnej

W toku śledztwa aresztowano tymczasowo Wiesława L., który po pewnym czasie przyznał się do tego, że wspólnie z Tadeuszem N., pracownikiem Kółka Rolniczego w Kościelnikach, pracując wspólnie na terenie Huty im. Lenina wyprowadził nocą ciągnik poza jej teren. Potem wymienili ramę, przebili numery silnika i dokonali jeszcze paru drobnych przeróbek. Najtrudniejszą sprawą pozostała jednak „metryka” ciągnika. Ale tym zajęła się już żona Tadeusza N., która zatrudniona była jako księgowa w jednym z przedsiębiorstw. Sfałszowała dowody kupna i sprzedaży, wykorzystując pieczętki dyrektorów itp. Sprawą zajęła się prokuratura. Sprawców kradzieży aresztowano.

W czasie trwania przygotowań do procesu zaczęto wracać także do innych przypadków kradzieży traktorów dawniej wykryte. Zbierając informacje o aresztowanych, prokuratura wpadła na trop, że i w tamte kradzieże byli wplątani p.p. Wiesław L. i Tadeusz N. Rok temu na przykład, gdy nocą jechali ciągnikiem, zatrzymani zostali przez „drogowkę”, milicjanci spisali wówczas numery rejestracyjne. Dzisiaj okazało się, że i tamten ciągnik był skradziony, ale po „spotkaniu” z funkcjonariuszami na drodze złodzieje przestraszyli się i porzucili traktor. Teraz oczekują procesu i nic nie wskazuje na to, by mogli otrzymać najmniejszy wymiar kary...
MAR-JAN

KOMBINATOREK



Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI

SĄSIEDZI

— Powinien pan ciszej słuchać radia.
— Dlaczego?
— Bo tak głośno pan włącza, że wszystko u mnie bardzo dobrze słychać i czasem mnie to denerwuje.
— Jeżeli u pana tak dobrze słychać, to właściwie powinien pan opłacać połowę mojego abonamentu.

— Bardzo mi pana żal, że tak rozpacza pan z powodu śmierci żony.

— Tak sobie czasem myślę, jakby panu pomóc i nasza mnie taka myśl, żebyśmy się zamienili żonami. Pan mnie da żonę, a ja panu dam swoją żywą.

KOLEDZY

— Czy słyszałeś, że Staszek wrócił do swojej żony, z którą rok temu się rozwiódł?
— Niemądry. Przecież tylko idiota pozwala się ugryźć dwa razy przez tę samą żmiję.

NIE POWIEDZIAŁA

— Powiedz, gdzie ja miałem oczy, kiedy zdecydowałem ożenić się z tobą?
— Gdybym ci powiedziała, z pewnością byś się obraził.

KOLEDZY

— Powiedz mi, co mam robić? Poznałem dziewczynę i zakochałem się od pierwszego wejrzenia.
— Czy jest na to jakieś lekarstwo?
— Jest.
— Jakie?
— Należy przyjrzeć się jej lepiej.

— Dlaczego mówisz o Władku, że ożenił się dla pieniędzy?

— Bo widziałem jego żonę.

ZNAJOMI

— Słuchaj, jeśli jutro po południu będzie padał deszcz, to przyjdę do ciebie wieczorem...
— A jeśli wieczorem będzie padał deszcz?
— To przyjdę po południu.

Humor

— Denerwuje mnie sposób, w jaki żona stale wspomina swego byłego męża.

— Bagatela. Moja to w dalszym ciągu mówi o swym przyszłym mężu.

ZWIĘZLE I OBRAZOWO

Pewien piekarz zapytany,

jak robi się obwarzanki, odpowiedział zwięźle i obrazowo:

— Najpierw bierze się dziurę i obkleja się ją dookola ciastem.

ZONATY

— Oskarżony czym jest z zawodu?
— Księgowym.
— Samodzielnym?
— Nie, żonatym.

NIE WIDZIAŁA

Pewnego razu bogata pani poleca służącą:

— Zejdź do masarni i zobacz, czy rzeźnik ma cielęcę nogi.

Po kilku minutach służąca wraca.

— No i co?
— Proszę pani, nie mogłam zobaczyć, bo on ma na nogach buty.



Ze zbioru JUJKI

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: **Andrzej BARSZCZ** (redaktor naczelny), **Mieczysław BAK** (redaktor techniczny), **Marek DĘBICKI**, **Janina DZIURO**, **Stanisław GAWLIŃSKI** (fotoreporter) **Romualda JAROCKA-NOWAK**, **Violetta KALUŻNY**, **Jacek KRĄG**, **Bronisława KUFEL-WŁODKOWA**, **Leszek LASKOWSKI** (sekretarz odpowiedzialny redakcji), **Maciej MALIŃSKI** (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), **Henryka ROSIEK** (kierownik działu miejskiego), **Marian TOPOREK** (zastępca redaktora naczelnego). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S”, pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny: 44-28-99, zespół: 44-64-58 i przez centrale HiL 44-46-66/44-98-66, 44-93-00 wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.